

No. 293

Cena numeru  
25 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.  
Dla rob. 2.70 gr.  
Odnoś. do dom. 18 gr.  
Z przes. poczt.  
Mies. z dod. list. 5.20 gr.  
Poza granicę egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXIX r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60504.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 24 października 1926 r.

W błędnym kole podwyżek.

## Urzednicy państwowi zapowiadają czynną akcję.

Rząd zlekceważył urzędników.

P. min. Czechowicz nie chciał przyjąć delegacji pracowników państwowych

Warszawa, 23-10 (tel. wł.)  
WSPÓLNY FRONT.

Akcja o podwyżki płac urzędniczych weszła na niebezpieczne tory. Urzednicy, przyciśnięci do muru drożyzną i kunktatorskim postępowaniem Ministra Skarbu, który do tej pory odwlekał decyzję w tej sprawie, burzą się i grożą akcją czynną. Z Centralną Komisją Prac. Państwowych porozumiał się blok pracowników kolejowych i pocztowych. Nie można tej akcji lekceważyć. Jeśli rząd w najbliższym czasie nie dojdzie do porozumienia z urzędnikami, państwo nasze może być narażone na poważne wstrząśnienie.

### DELEGACI U P. MINISTRA.

Do tej pory kwestja podwyżek poborów urzędniczych przedstawia się następująco: „W dniu wczorajszym do p. Ministra Skarbu, Czechowicza, zwrócił się przedstawiciel Komisji Porozumiewawczej Związku Pracowników Państwowych z prośbą o audjencję w sprawie unormowania płac pracowników państwowych.

P. Minister za pośrednictwem sekretarza dał odpowiedź, że przyjąć delegację będzie mógł dopiero w najbliższy wtorek.

### ROZGORYCZENIE URZĘDNIKÓW.

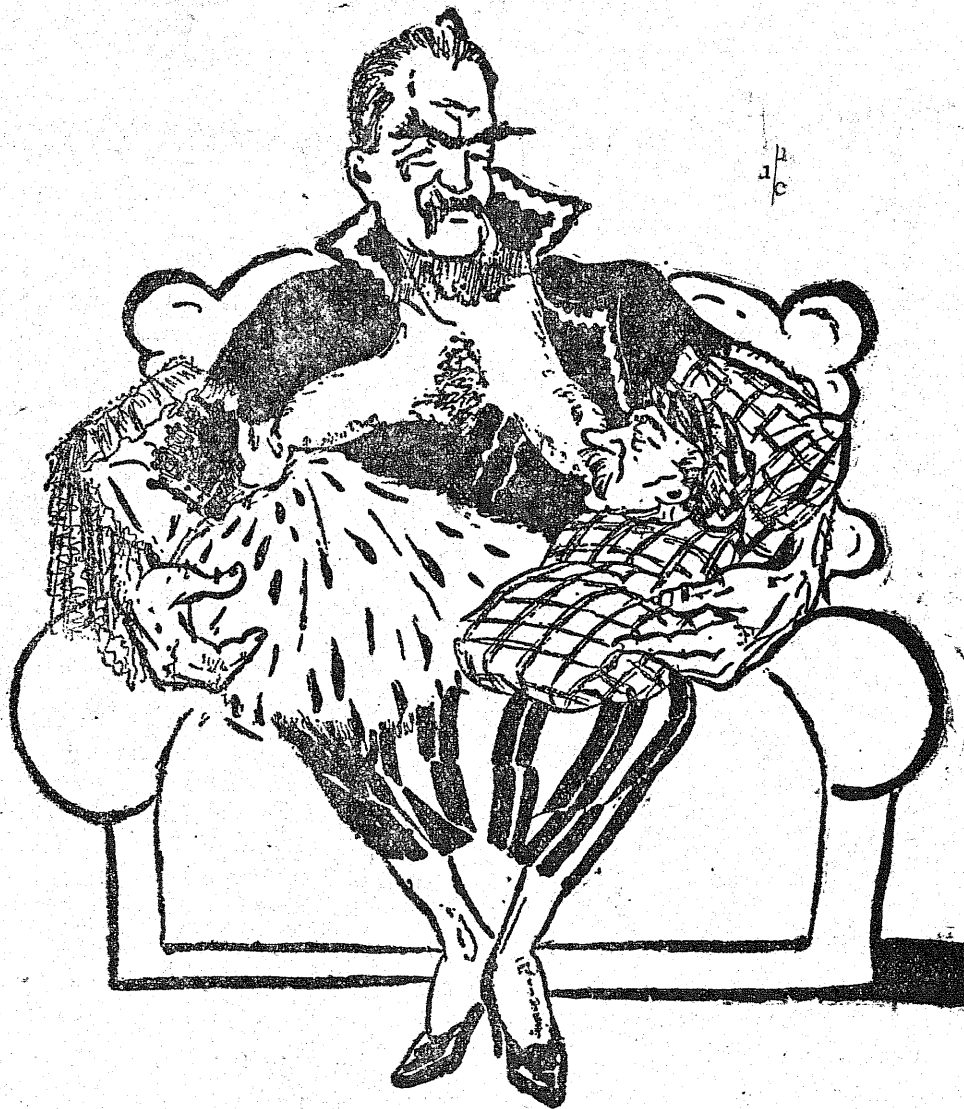
Ponieważ odpowiedź Rządu na postulaty pracowników państwowych jest odkładana od dłuższego czasu, co wzmaga ferment w szerokich kołach pracowników państwowych, na wczorajszym posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej Związku Pracowników

Państwowych postanowiono jednogłośnie, nie czekając na odpowiedź, przystąpić do akcji o charakterze czynnym, która znajdzie swój wyraz w najbliższych dniach w formie publicznych enuncjacji oraz masowych wycieczek i zebrań“.

### PIERWSZA OFIARA.

W związku ze sprawą nieprzyjęcia delegacji urzędników przez p. Ministra Skarbu dowiadujemy się, że ofiarą tego wypadku padnie sekretarz Ministra p. Byszewski, który będzie usunięty z zajmowanego stanowiska.

Dobra mamka.



Monarchista - Meysztowicz, Socjalista - Moraczewski

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 19 do dn. 26 paźdz. r. b.

Dla do 10-letnich **Marja Antonina** Dramat historyczny z czasów rewolucji franc. W roli gł. D. Karmen

Dla młodz. **Między ziemią a niebem**

Dram w 7 cz. na tle przep. natury górskiej

Światowe arcydzieło wielkiej wytwórni Metro Goldwyn Hollywood—produkcja słynnego Stroheima —Największa atrakcja sezonu.

# Luna

## „Wesoła wdówka”

66 podług utworu

Fr. Lehara.

W rolach głównych: Szampańska powabna, pikantna Mae Murray i John Gilbert.

Film zdumiewa brawurą grą i niebywałą wystawą. — Symfoniczna orkiestra pod kierunkiem p. M. CHWAFA

Dziś i dni następnych!

6608—

**CASINO**

Dzisiaj i dni następnych.

**MIA MARA**

jako społeczna kobieta, hołdująca jedynie rozkoszom życia w filmie dla wszystkich p. t.

**Kobiety, którym się nie kłaniamy (ULICZNICA)**

To o czym się nie mówi i o czym się nawet myśleć nie chce — zostało w tym filmie oddane ze szczerym realizmem i niezwykłą subtelnością. Wierna fotografia dzisiejszego życia. — Kulisy salonów, dancinów i garsonier. — Tragedja dzisiejszych kobiet i mężczyzn. Początek o godz. 2-ej — Sala dobrze ogrzana. — Ilustracja muzyczna pod dyr. p. LEONA KANTORA.

Od godz. 2-ej do 4-ej wszystkie miejsca od 50 gr. do 1 zł.

**Nie ujdą bezkarnie.****Na tropie zbrodniarzy.**

Potwierdzają się relacje, że zamach na ś. p. Sebińskiego był dokonany przez członków ukraińskiej organizacji terrorystycznej

Lwów, 23-10 (tel. wł.)

Jak się dowiadujemy, policja śledcza polityczna jest już na tropie zbrodniarzy. Potwierdzają się relacje, że ma się tu do czynienia z ukraińską organizacją terrorystyczną, do której należą ruscy studenci Uniwersytetu Lwowskiego. Aresztowanie przy ul. Włósnowieckich 3, studentów: Włodzimierza Kaczmarek i Romana Kaczmarek i Eug. Kaczmarek, dalej Michała Niemcowa, również studenta tutaj. Uniwersytetu, wywołało w kołach hajdamackich wielką konsternację. W Tarnopolu wyłapała policja sensacyjny materiał w postaci rewelacyjnych listów, rzucających właściwe świat

ło na tło ostatniej zbrodni.

Trzeba dodać, że ojciec aresztowanego akademika Michała Niemcowa, znany ha

katystą hajdamacki z czasów inwazji ruskiej w Drohobyczu, jest obecnie w Tarnopolu dyrektorem gimnazjum.

**Proces o nadużycia w marynarce wojennej**

Sąd wezwie grafologów w celu ustalenia autentyczności pisma XI dzień rozpraw.

Warszawa, 23-10 (tel. wł.)

Dwunasty dzień rozpraw w procesie komandora Bartoszewicza i współoskarżonych przyniósł oświadczenie sądu, że na wniosek prokuratora i obrony postawiony

na rozprawie tajnej zgadza się na wezwanie ekspertów grafologów w celu ustalenia autentyczności dopisków na dokumentach dotyczących się firmy Marszałk i S-ka.

W dalszym ciągu rozpraw zeznaje inżynier Mieczysław Grabowski, szef wydziału amunicji w departamencie uzbrojenia.

Świadek oświadcza, że przedstawiciel Nadwiślańskich Zakładów Mechanicznych, p. inż. Miklaszewski zwracał się do świadka niejednokrotnie z prośbą o zamówienia.

Świadek dał zamówienie na 22 sekundy zapalniki, których jednak fabryka nie potrafiła wykonać. Wtedy inż. Miklaszewski zaproponował dostarczenie bomb awaryjnych. Świadek skierował go do departamentu lotnictwa. Bezpośrednio po wizycie inż. Miklaszewskiego, zjawił się kom. Bartoszewicz, który dowodził, że należy dać to zamówienie Nadw. Zakł. Mech., ponieważ kupiły one licencję na wyrób włoskich bomb. Poza to Bar. twierdził, że hydroplany trzeba koniecznie uzbroić w te bomby.

Przedstawiony świadkom protokół w sprawie przyjęcia zamówienia bomb lotniczych, p. Grabowski uznaje za autentyczny zaznaczając, że nigdyby nie podpisał protokołu, tak podkreślonego, oraz że ma wrażenie, iż ostatnie zdanie protokołu zostało napisane już po podpisaniu przez świadka.

jej zaś nie widział wychodzącej. Ok. godz. 11 i pół w nocy Królikowski chciał, by mu przynieść wódki, a wobec odmowy załatwienia tego przez Robińskiego, sam poszedł do kantyny i wrócił z flaszką.

**Sprawa poćwiartowanego trupa w walizce.**

Dalsze zeznania na niekorzyść oskarżonego V dzień rozpraw.

Warszawa, 23-10 (tel. wł.)

Św. Natan Eisenszrem i jego żona — zawiedli obrońców, bo niewiele pamiętają, że służąca ich, Dobrowolska wychodziła w niedzielę lutego i marca po południu i wracała zawsze przed godziną jedenastą.

Św. Jakubiakówna była z Dobrowolską przed kinem Palace, miały się spotkać na dworcu Gdańskim 1 marca z jakimś znajomym Dobrowolskiej, ale go nie znalazły.

Św. Dobrowolska opowiada, że była u Królikowskiego częstowana wódką, wychodząc z jego mieszkania była bardzo zdenerwowana jego zachowaniem i nawet nie pamięta, którądy wychodziła, kiedy to było nie ustala.

Św. Jędraszakowa, tualetowa w kinie Stylowy ok. godz. 6 popoł. widziała się w niedzielę z Michałowską, która pożyczyla od niej 15 groszy i mówiła, że ma randkę — był to ostatni moment, kiedy widziano żywą Michałowską.

O nowy siennik — mówi św. Sylwester Rzechulski, towarzyszy pracy oskarżonego

go — prosił w marcu Królikowski dlatego, że jego dawny był zaplamiony, nie chciał powiedzieć czem.

Miał też wówczas rękę zadrapaną.

Św. Stefan Mrozek, kierownik pralni, zeznaje, że papier z mydła branego od Cwiłka, wyrzucono do pakietu ze śmieciami. Pralnia była remontowana w czasie od 25 stycznia do 15-go marca, oprócz Sadowskiej, lu dzie tam nie zachodzili, a zwykle praca jest tylko w godz. 8 rano do 4 pp. — w nocy nikt tam nie przebywa.

Św. Józef Pieniżek i Feliks Domoślawski opowiadają, że często prawie co noc Królikowski miał kobiety i chwalił się, że korzysta ze smacznych kobiet a m. in. miał elegancką niewiastę w palcie fokowem w lutym czy w marcu.

Dozorcy budynku Nr. 35 w Cytadeli, Bobiński, Świdorski, Brzozowski, Kwaśny zgodnie ustalają, że co noc miał Królikowski kobiety u siebie. W ową noc ok. godz. 11 Bobiński widział wchodzącą z Królikowskim kobietę do jego mieszkania, nikt

# Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa 24-19.)

## Uroczyste wręczenie szabli gen. Małczewskiemu.

Przebywający tutaj od szeregu dni b. minister wojny, gen. Małczewski, przyjmowany jest bardzo gęsto w szerokich sferach miesiowych.

Ostatnio, przez licznych wizyt osób prywatnych, generał J. Małczewski otrzymał szereg wiktów urzędowych.

W dniu jutrzejszym nastąpić ma uroczystość wręczenia szabli gen. Małczewskiemu.

## Pięknem za nadobne.

Dekret rządowy, zabraniający posłom i senatorom należania do spółek i towarzystw akcyjnych, przyjęty został w sferach sejmowych z niezadowolaniem.

Przewidywane jest, iż Sejm i Senat wystąpią zgodnie z żądaniem uzupełnienia dekretu w ten sposób, aby rozszerzony on został na każdorazowych członków gabinetu.

## Otwarcie sesji Sejmu 30 b. m.

O godz. 7,45 wieczór odwiedził marsz. Rataja premier p. Piłsudski, dla odbycia konferencji w sprawie zwołania Sejmu.

Postanowiono, iż budżet zostanie przedłożony Sejmowi w połowie p. tygodnia, zaś 29 bm. ogłoszony zostanie dekret, zwołujący posiedzenie Sejmu na 30 bm.

Marsz Rataj rozesłał w związku z tem półroczne zaproszenia do posłów.

## Drukarnia komunistyczna

Wczoraj w Warszawie w drukarni „Rekord” przy ulicy Dzikięj nr. 18 skonfiskowano całkowity nakład w ilości 18-ty tysięcy jednodniówki, zatytułowanej: „Jaka powinna być Ka sa Chorych”.

Jednocześnie aresztowano K. Wójcika, który jednodniówkę podpisał jako redaktor i wydawca, oraz siedmiu pracowników drukarskich Drukarni „Rekord” opieczetowano.

— 000 —

# PACZKI.

Cukiernie 6533—

Józefa Piłkowskiego

Plac Wolności Nr. 4, Tel. 35-63.

Piotrkowska 126, Tel. 36-33.

## Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34. 6454

D Z I S. D Z I S.

### „Tragedia jednej nocy“

w roli głównej słynna artystka

Aud Ege de Nissen. 6533

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

# Przynależność Wileńszczyzny do Polski jest bezsporna

## Oświadczył rząd polski w nocie wysłanej do Sowieców

Warszawa 23-10 (pat)

Pan minister spraw zagranicznych Zaleski, omawiając na konferencji z przedstawicielami prasy notę do rządu sowieców, oświadczył m. in. co następuje:

Nota nasza stwierdza, że przynależność Wileńszczyzny do Rzplitej Polskiej jest bezsporna i nie może być poddana w wątpliwość. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nota nasza zbiegła się z uchwałą konferencji ambasadorów, stwierdzającą raz jeszcze ostateczne zastrzeżenie sprawy Wileńszczyzny.

Wobec powyższych decyzji i oświadczeń nie przypuszczam, aby Litwa zechciała poruszyć raz jeszcze tę sprawę na forum międzynarodowym. Nie może być poddana w wątpliwość, że cokolwiek może na tem zyskać. Od lat już niezmiennie stojąc na stanowisku konieczności porozumienia z Litwą, rząd polski napotyka na opór rządu litewskiego, który stale sprzeciwia się osiągnięciu tego porozumienia na terenie rzeczowym. Stanowisko rządu kowieńskiego jest oczywiście sprzeczne z naturalnymi gospodarczymi i politycznymi interesami Litwy kowieńskiej.

Stanowisko nasze i tym razem nie ulegnie zmianie. Jestem przekonany, że szkody, na jakie dotychczasowa polityka rządów litewskich naraziła państwo litewskie, prędzej, czy później, doprowadzą do otrzeźwienia litewskiej opinii publicznej. Jeżeli chodzi o rokowania paktywne naszych sąsiadów bałtyckich ze związkiem sowieców, wierzymy, że należyte zrozumienie własnych interesów i tak często już objawiany zdrowy instynkt państwowy poddyktuje Łotwie, Estonji i Finlandji właściwą linię postępowania w tych rokowaniach.

Co do stanowiska rządu polskiego w sprawie zawarcia paktu o nieagresji ze związkiem sowieców, to stanowisko nasze zostaje niezmiennione. Cio towi jesteśmy współdziałać w dziele trwałej pacyfikacji wschodniej Europy i mając ten cel na uwadze, obstajemy przy koncepcji, która by doprowadziła do jednolitego zabezpieczenia wszystkich państw bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie.

# Węgiel polski zagranicę.

## Nowe zamówienia Francji i Węgier

(Od własnego korespondenta „Rozwoju” M.)

Warszawa, 23-10

Jak się dowiadujemy, francuskie sfery dyplomatyczne interwenjowały u rządu polskiego w sprawie dowozu węgla polskiego do Francji, dla zaopatrzenia kolejnictwa francuskiego, które mu grozi — na tle braku węgla, — poważne ograniczenie ruchu.

Koleje francuskie poczyniły już w Polsce b. poważne zamówienia na węgiel, nadto szereg kapitalistów francuskich, przeważnie współwłaściciele kopalni węgla w Polsce poczyniło również zamówienia na węgiel, domagając się jednak od rządu specjalnych ulg.

Koleje francuskie zobowiązały się do-

starzyć polskim władzom kolejowym własnego taboru kolejowego dla przewozu węgla do Francji.

Budapeszt, 23-10 (aw)

Przedłużający się strajk węglowy w Anglii spowodował dotkliwy brak węgla na wewnętrznym rynku Węgier.

W związku z tem węgierskie sfery gospodarcze przedsięwzięły środki zaradcze, wyrażające się w dostarczaniu węgla z Polski w ilości czterech pociągów dziennie.

Zasoby węglowe, osiągnięte w ten sposób, stanowiąc mają rezerwę na pokrycie za potrzebowania wewnętrznego Węgier.

# Wykrycie tajemniczej sieci szpiegowskiej w Warszawie.

## Szajka szpiegowska komunikowała się z Gdańskiem i Moskwą

Warszawa, 23-10 (tel. wł.)

W związku z niedawnymi aresztowaniami komunistów i komunistek, znalezione zostały rozmaite kompromitujące papiery i szryfty, świadczące, że w Warszawie z powodzeniem operowała tajemnicza sieć szpiegowska, ciągnąca swe nici do Gdańska i Mo-

skwy. Szpiegdy dla szybkiego wykonania swych planów i przewożenia papierów, często jeździli do Gdańska samolotem.

Wobec toczącego się śledztwa, szczegółów tej bardzo ciekawej sprawy podać na razie nie możemy.

# Wykrycie szajki terrorystów w stolicy.

## Całą szajkę osadzono w więzieniu

Warszawa 23-10 (tel. wł.)

Policeja kryminalna natrafiła obecnie na całą szajkę t. zw. terrorystów, którzy trzymali w postrachu mieszkańców Woli.

Do szajki tej należeli Bolesław Szymański, Wiktor Kozerski i Zygmunt Mikulski a także Makowiecki, zabójca Lubelskiego, prezosa związku tra-

garzy, jak wiadomo bezpośrednio po zażądaniu aresztowany.

Całą tę szajkę obecnie policja wyловиła i osadziła w więzieniu. W tej chwili prowadzone jest dalsze dochodzenie w celu wyjaśnienia innych jeszcze zbrodniczych aktów, jakich dopuściła się szajka na terenie dzielnicy wolskiej.



# Kryty atak Niemców na Polskę.

## Kto jest głównie zainteresowany w manifeste finansistów.

Łódź 23 października.

Obrady ostatniego kongresu „Pancuropy” we Wiedniu przyjęliśmy więcej niż sceptycznie. Jedni ideą wszech Europy nazwali mrzonką marzycieli, a drudzy widzieli w niej chytry manewr Niemców, dążących tą drogą do stworzenia „Mitteleuropy” — naturalnie pod swoją hegemonją.

Jest jednakowoż zastanawiające, że manifest finansistów 16 państw posiada z niektórymi hasłami „Pancuropy” cechy wspólne. Jak bowiem deklaracje i deklamacje hr. Ryszarda Coudenhove Kalergiego, wyciągały wniosek, że wobec supremacji przemysłu amerykańskiego należy utworzyć wspólny front gospodarczy Europy, tak i w manifeste myśl ta jest jednym z momentów zasadniczych. A dalej: ponieważ Europa została podwójnie „zbałkanizowana”, czyli podzielona na większą ilość państw niż dotychczas przemysł własny poszczególnych krajów, wtłoczony w obręb ciasnych granic celnych i politycznych jest skazany na powolne duszenie się. Rada na to? Zniesienie wszelkich granic celnych i utrudnień w handlu międzynarodowym.

Ta doktryna wolno — handlowa manifestu, tak bardzo pokrywająca się z ideologią „Pancuropy” zdradza niedyskretnie, że tu i tam musiały działać ci sami ludzie, czy czynniki. I przez mgłą frazesików, oparów smutku nad dolą ginącej Europy, przez samarytańskie słówka Mesjaszy, mających nieść nam zbawienie, wyłania się marsowa głowa w pikielhaubie...

Manifest ten jest bowiem dziełem finansistów anglo-niemieckich. Tak Anglja jak Niemcy duszą się pod brzemieniem nadprodukcji. Przez rozwijanie się krajowego przemysłu państw, które go do niedawna nie posiadały, dwie te potentatki gospodarcze zaczynają raz wraz tracić swe najżywotniejsze rynki. Z troską i tajoną nienawiścią patrzą zatem Niemcy i Anglja na pieczołowicie obostrzeniami celnymi ochraniającymi, rozkwit życia gospodarczego państw takich jak Polska, której doktryną ekonomiczną jest samowystarczalność.

Jest więc jasnym, że napewno nie te kraje dążą do rewizji dotychczasowej sytuacji w handlu i przemyśle międzynarodowym. Stąd też reprezentanci takich państw, jak Francja, a przede wszystkim Włochy, zmierzające pod egidą Mussoliniego do całkowitej niezależności gospodarczej, podpisali manifest rzeczony z pewnym zastrzeżeniem. Ich śladem poszedł i przedstawiciel kapitału polskiego p. Karpiński.

Memorjał 177 finansistów mieć może zupełnie platoniczne, znaczenie bowiem projekty te zostały, rzucone przez poszczególne, prywatne osoby, a nie przez rządy. Niemniej stanowi on sondę, badającą opinię publiczną. A że nie został wszędzie przyjęty z entuzjazmem świadczą gorące sprzeciwy ze strony prasy francuskiej, a zdeklarowanie wrogość przyjęcie przez dzienniki włoskie z których, obok „Tribuny” i „Giornale

„d'Italia” najostrzej atakuje manifest „Lavoro d'Italia”, widzące w nim spiszek międzynarodowego żydostwa, pragnącego podbić wszystkie kraje.

Także naogół i polskie dzienniki przyjęły oświadczenie finansistów z rezerwą, a niekiedy wręcz nieprzyjaźnie. Świadczy to wymownie, że mimo pięknych słówek, nie daliśmy się wziąć na lep obietnic błogosławieństwa, wypływającego z doktryny wolno-handlowej, z której korzyść realną zyskałby tylko nasz potężny sąsiad z zachodu. Propagowanie manifestu przez Niemców, to nowy, kryty atak na nasz korytarz, na Po-

morze i rozwiązanie problemu Górnego Śląska.

To dążenie do zniszczenia nas przez zabicie w zarodku tak zapowiadająco rozwijającego się przemysłu polskiego.

Dlatego, abstrahując od formy i treści zastrzeżeń p. Karpińskiego złożyły polskie zrzeszenia handlowe, przemysłowe górnicze skrytykowaną deklarację, że na żadne kompromisy nie pójdziemy, że zasada polskiego przemysłu może być tylko samo-wystarczalność, a nigdy koncepcja międzynarodowego wolnego handlu.

Miecz.

## „Do bratobójczych walk doszło niepotrzebnie”.

Co mówi gen. J. Malczewski o wypadkach majowych.

Wywiad „Dziennika Poznańskiego” z obrońcą Konstytucji.

W Poznaniu bawi obecnie gen. J. Malczewski z którym przedstawiciel „Dziennika Poznańskiego” miał następującą rozmowę.

— Wywiadów żadnych udzielać nie chcę — mówił gen. Malczewski — a to z tych prostych względów, iż wówczas musiałbym z konieczności wprost poruszać kwestje, łączące się z moją osobą, której absolutnie nie pragnę wysuwać na plan pierwszy, osobiste bowiem sprawy muszą ustąpić miejsca zagadnieniom państwowym i narodowym. O osobistych przejściach, przeżyciach też mówić nie chcę — to wszystko jest nie znaczącym wobec istniejących w tej chwili wielkich problemów bytu państwa.

Jaka była rola moja podczas nieszczęśliwych wypadków majowych, czy spełniłem swój obowiązek czy nie, jak go spełniłem — pozostawiam ocenie historii, sam o tem nie chcę mówić. — Ja — bowiem podczas wypadków majowych byłem jedną ze stron; moje tedy zdanie tak o tem, co czyniłem, jak również o przełomowych majowych dziejach, mogłoby wywołać pewne obiekcje co do mej bezstronności. Dlatego też albo o tem wszystkim nie mówię, unikając tego tematu, albo też staram się pod tym względem ograniczać jaknajbardziej.

Uważam, iż do bratobójczych walk na ulicach Warszawy doszło, niestety, całkiem najniepotrzebniej, gdyż tego absolutnie nie wymagała ani chwila, ani warunki, tem więcej, że wówczas bardzo wiele dałoby się przeprowadzić na drodze kompromisu, z zagwarantowaniem interesów dobra ogólnego. Ku czemu, jak mi tego nikt nie może zaprzeczyć, usilnie dążyłem od samego powstania Niepodległej Polski na wszystkich zajmowanych przez siebie stanowiskach, szczególnie zaś od chwili objęcia DOK t. zn. od grudnia 1925 r.

Robiłem wszystko, co w mojej mocy było do tego, co niestety zaszło, na żadną

cenę nie dopuścić; w wysiłkach tych miałem zawsze na widoku to, że dotychczas skutecznie z najwyższymi czynnikami współpracowałem, uznając zawsze kwalifikacje osobiste jednostek i działając zawsze i wszędzie w sposób bezstronny. Stąd też moja kandydatura na ministra spraw wojskowych była raczej ugodową, aniżeli bojową.

Zostawszy ministrem, jeszcze przed złożeniem przysięgi na ręce Prezydenta miałem już wiadomości o szykującym się zamachu i przygotowanym buncie, co powodowało, iż musiałem z miejsca w wielu wypadkach interwenjować.

Początkowo nie chciałem wierzyć wiadomościom, o których dowiadywałem się, iż w zamierzonym buncie ma wziąć udział również i wojsko, które, jaknajdalej winno być trzymane od wirów walki politycznej.

Mając dopiero bezwzględnie pewne dane o udziale w buncie niektórych oddziałów i osób, szeregiem posunięć starałem się o utrzymanie praworządności i zachowanie wierności świętej, żołnierskiej przysiędze.

Wszelkie posunięcia, jakie były wykonywane przezemnie, były uprzednio zawsze dobrze przemyślane i konieczne. — Z naciskiem podkreślam, iż nie przedsiębrałem ani jednego kroku ni zarządzenia niepotrzebnego, które by mogły spowodować niepowołane czynniki, względnie spowodować je do takich, lub innych wystąpień.

O powrocie swym do wojska b. minister spraw wojskowych powiedział: — Uważam, że po tem, co zaszło, narazie przynajmniej, w panujących obecnie stosunkach; służyć w wojsku nie mogę.

W końcu rozmowy gen. Malczewski zaznaczył, iż niema bynajmniej zamiaru wysuwać się na arenę życia publicznego — trzeba, by ustały wszelkie waśnie partyjne, zaognienie zmalało i wszyscy zostali wprężeni w rydwan zgodnej i harmonijnej współpracy dla dobra Narodu i Państwa.

**Prasa mówi.****Głosy Prasy Polskiej****Musi się wyjaśnić**

Prof. Stan. Grabski w „GAZECIE WARSZAWSKIEJ PORANNEJ” w przededniu sesji Sejmowej takie stawia zapytania pod adresem sfer rządzących:

Bo musi się wreszcie wyjaśnić dokąd zmierzają te wszystkie „niepodzianki”, któremi od pół roku zwycięski obóz szafuje:

Musi się wyjaśnić, czy marszałek Piłsudski wziął jawnie ster rządu w swe ręce, czy wreszcie ustalił w swej myśli konkretny program polityki państwowej i przygotował potrzebne dla przeprowadzenia go elementy — czy też próbuje wejść na drogę normalnej współpracy rządu z reprezentacją parlamentarną narodu.

I musi się wyjaśnić, czy minister wojny panuje nad armją, czy sprawcy napadu na posła Zdziechowskiego nie mogą być wykryci.

Musi również dowiedzieć się ogół pracowników państwowych, czy obowiązkiem dobrego urzędnika w Polsce jest zachodnia praworządność, sumienne, ścisłe i sprawne wykonywanie ustaw i z ustaw wynikających rozporządzeń zwierzchniej władzy — czy też wschodnia prawomyślność, domyślne wykonywanie bez oglądania się na prawo wszelkich intencji każdego dorozowego rządu.

Konieczne jest też wyjaśnienie wewnętrznych w rządzie stosunków. Czy jest on zespołem ludzi o rozbieżnych poglądach społeczno-politycznych, złączonych tylko osobistym do premjera zaufaniem, czy też ze współpracą socjalistów z monarchistami ma powstać jakaś nowa idea państwowa, np. radykalnego czaryzmu.

**Nienawiść.**

„GŁOS CODZIENNY” widzi przyczynę konfliktów politycznych w Polsce w nienawiści, która żyją Polacy.

My — narodowy obóz pracy — dlatego tak krytycznie patrzymy na obecny układ stosunków politycznych w kraju, ponieważ widzimy że po obu stronach walki przodującym momentem psychicznym jest — nienawiść. Na nienawiści ugruntowane jest nasze życie od długiego czasu i dlatego nic wielkiego nie może w Polsce powstać.

Zyjemy samą nienawiścią. Na palcach — imiennie można cytować nazwiska osób i nazwy grup, które przynależą do jednej lub drugiej strony jedynie z nienawiści ku swoim przeciwnikom. Ta nienawiść pcha palki w ręce nocnych napastników na posła Zdziechowskiego, ta to nienawiść spływa z pióra Nowaczyńskiego. Nienawiść ziała w maju z oczu bojowców pepeesowskich, którzy na c-

chobnika szli strzelać w okna Belwederu, nienawidzą czuje się w biegnących pod sztandary odrodzenia b. aktywistach, nienawidzą błyska w ponurym żrenicach Dąbskiego, Bryła, Stapińskiego itd.

**Przyjęcia u starosty.**

O okólniku min. Spraw Wewnętrznych dotyczącym przyjęć ludności przez Starostę pisze „RZECZPOSPOLITA”:

Pan starosta idzie: chorągiew w górę, proszę wstać — pan starosta wszedł: proszę

siaść, a potem wstawać po kolei. Jeśli pan starosta kogoś nie zadowolą, gość przyjdzie codziennie, aż do znudzenia i pan starosta musi go przyjąć codziennie, a jeśli nie przyjmie poraz pięćdziesiąty, czy setny pierwszy, drugi i trzeci pójdzie precz bo jest złym starostą. Co za nadzwyczajny sposób pozabawiania się ludźmi.

Panie Ministrze! Ani pan, który podpisał ten dziwoląg, ani żaden z jego autorów, ani aprobantów, nie widzieli nigdy starostwa a jeśli między nimi był choć jeden dawny starosta, to śmiało powiedział mu trzeba, że o urzędowaniu pojęcia niema, i że dobrze się stało, że przestał być starostą.

**Propaganda wywrotu moralnego.****Wystawienie „Dziejów Grzechu” w Warszawie.**

Z powodu premjery „Dziejów Grzechu” Stefana Żeromskiego (w inscenizacji L. S. Schillera) w Teatrze Polskim p. Schiffmanna w Warszawie, zamieszcza w „Kur. Warsz.” znakomity pisarz i krytyk Adam Grzymała — Siedlecki między innymi następujące uwagi:

„... Wyrywam pojedyncze przykłady z pasma przysmaków, jakimi raczy nas przeróbka „Dziejów Grzechu”, a raczej odarcie powieści ze skóry, która u Żeromskiego przykrywa przykre brutalności przemysłu, doprowadzenie dzieła do szkieletu samych tylko potworności!

Na scenie moment, kiedy Pochroń zniewala Ewę; na scenie ohydna chwila, kiedy Pochroń policzkuje, wali, tłucze, kopie nogami Ewę, na scenie ten bestjański punkt kulminacyjny, kiedy Ewa morduje Szczerbica zastrzykiem kurary. Tu już nawet przez żadną sensację publiczność przeszedł syk. Tu już inscenizatora spotkało rozczarowanie: na wet ta publiczność, która tak radośnie oklaskiwała moralność Jaśniacha zawahała się. Obrzydzenie przeszło przez salę kurtyna spała, rozjaśniły się światła — i nikt nie miał odwagi dać konwencjonalnego nawet brawa. Odczucie ohydy przemogło.

Musieliśmy jednak rozpaczliwie schamieć, jeżeli teatr, który tyłoma zasługami kul-

turalnemi zapisał się w dziejach sztuki w Polsce, uważał za możliwe, a nawet wskazane, dać stolicy kraju taką bolszewizację smaku, jaką jest przeróbka „Dziejów Grzechu”, na scenę.

Retorycznym zwrotem byłby apel do dyrekcji, aby w imię swojej własnej przeszłości i przyszłości cofnęła natychmiast z repertuaru tę plamę artystyczną i ten niefortunny czyn obywatelski. Jeśli w samej publiczności i w prasie niema odporu na tę niepokojącą zniżkę cywilizacyjną, jaką jest niewątpliwie możliwość pokazania tego, co widzieliśmy, to oczywiście „Dzieje Grzechu” pójdą, będą żyły, będą kwitły i będą się rozmnażały.

Również w „Gaz. Warsz. Por.” p. Nowaczyński protestuje „przeciw czterem potwornym upiornym obrazom. Jeżeli powieść, którą się czyta w czterech ścianach, już mogła wywołać protesty swego czasu, to tembardziej dzisiaj, w dzisiejszej Warszawie uplastycznienie na scenie wszystkich sadystrycznych elementów i momentów z powieści, musi sporządzić się z protestem”.

pek jego należy uważać za niepoczytalny. V. Stumm nie chciała nawet słyszeć o wydaniu majątku, więc proces był nieunikniony. — Na rzeczoznawców powołano trzech znanych psychiatrów, z których 2—ch oświadczyło się za niepoczytalnością hr. Hutten-Czapskiego, zaś jeden, dr. Hoche z Frydberga w Breisgau, przeciw Hutten-Czapskiemu niezrażony tem zwrócił się do sądu w Kassel z prośbą o powołanie nowych rzeczoznawców. Profesorowie znowu nie mogli się pogodzić, tak, że sąd odwołał się do pruskiego urzędu zdrowia o wydanie ostatecznej opinii, Pruski urząd zdrowia polecił prof. Aschaffenburgowi, dyrektorowi kliniki psychiatrycznej w Kolonii i prof. Wollenbergowi, dyrektorowi uniwersyteckiej kliniki psychiatrycznej we Wrocławiu, zbadanie poczytalności hrabiego i wydanie stosownej opinii. Uczeni doszli do wniosku, że 26 grudnia 1919 r. umysłowość hr. Hutten-Czapskiego poddana była chorobliwym wpływom. Kolegium pruskiego urzędu zdrowia przychyliło się do tej opinii, tak, że sąd w Kassel będzie mógł niebawem wydać wyrok, który prawdopodobnie wypadnie po myśli hrabiego.

**Człowiek, który twierdzi, że był warjatem**

Jest nim hr. Bogdan Hutten Czapski b. kur. Warszawskiego Uniwersytetu

**TA DROGĄ PRAGNIE POZYSKAĆ MAJĄTEK.**

Sąd okręgowy w Kassel rozpatruje ciekawą sprawę, dotyczącą kwestyj związanych ze stopniem poczytalności hr. Hutten-Czapskiego w dniu 26-go grudnia 1919 r.

Hr. Bogdan Hutten-Czapski, właściciel dóbr rycerskich Smogulec pod Bydgoszczą, stara się obecnie o przeprowadzenie dowodu, że w grudniu roku 1919 znajdował się w stanie duchowej depresji i nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni.

To osobiste obwinianie się o niepoczytalność ma swoje przyczyny. Hr. Hutten-Czapski służył w 14 pułku huzarów w Kassel, poczem wystąpił z wojska i zajął się rolnictwem. W r. 1904 kupił od swojego ku-

zyna dobra Romstal (koło Kassel) za cenę 700,000 mk. Po wojnie, w ciągu której próbował stanowić łącznik pomiędzy rządem niemieckim a Polakami, w dniu 26 grudnia 1919 r., sprzedał majątek Romstal sąsiadce br. von Stumm, teściowej byłego niemieckiego sekretarza stanu c. Kühlmanna, za cztery miliony marek papierowych, co odpowiadało wówczas wartości 350,000 marek złotych. Po upływie dwóch lat hrabia Hutten-Czapski postanowił unieważnić sprzedaż i zażądał od br. v. Stumm zwrotu majątku Romstal, na tej podstawie, że, podpisując kontrakt, znajdował się w stanie duchowej depresji, wobec czego postę-

## Listy z Kresów.

## Kto kieruje „faszystami“?

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“).

Kowel w październiku.

Jak już przed paru dniami doniosłem policja polityczna w Równem zlikwidowała konfederację faszystowską na czele z niejakim Julianem Samulewiczem, który zorganizował 140 członków i „zamierzał urządzać napady na żydowskich bogatych kupców“, celem „zorganizowania funduszy“ by potem... prawdopodobnie urządzić „marsz na Warszawę“ (poraz drugi), połączywszy się przedtem na moście Kierbedzia z watahami pseudofaszystowskimi p. Starzyńskiego z Warszawy.

Obecnie sprawa zaczyna się klarować, a z pośród zwojów aktów, poprzez ściany, mury i wały ochronne śledztwa, zaczynają wychodzić na światło dzienne, zgoła osobliwe szczegóły całej tej afery. A szczegóły te dość kompromitująco przylegają do skóry ludzi majowych, którzy dość sprytnie, choć bardzo niezręcznie usiłowali ten dziwotwór zaszczerpić znieprawionemu „chijeno plastowi“.

Powiedzieliśmy w poprzedniej korespondencji o faszystach, że policja lubi nieco przesadzać. Jak się jednak teraz okazuje, na prawdę przesadzono i przegalopowano, ale... nie policja, tylko stpiczyńszczaki.

Bo oto, co się teraz dowiadujemy. Samulewicz był tylko ogniem „wielkiego“ łańcucha pseudofaszystów, w którym początkiem i końcem był niejaki pan Roman Tadeusz Boguta — Starzyński, twórca fałszywego faszysty i redaktor, od kilku tygodni niewychodzącego „Faszysty Polskiego“, ten ostatni zaś trzymał się za poły Pani „Sanacji Moralnej“, z której ludzie suflerowali mu.

„Głos Prawdy“ unikający, albo t. zw. prawdy przed paru dniami ogłosił „sensacyjne rewelacje o podziemnej robocie bojówek faszystowskich“ w Równem.

Są one naprawdę sensacyjne dla nas, a to z tego względu, że obnażają nam jeszcze jeden, szczegół, że „coś się psuje w państwie Duńskim“, że „Głos“ prawdy niecierpiący nic nie wie o tem, co dzieje się we wnętrzu obozu, którego rzecznikiem się mieni.

Tajemnicą publiczną na długo przed „rewelacyjnymi sensacjami“ pana Stpiczyńskiego było, o czem przecie szeroko pisała prasa, że „faszyści“ równiecy cieszyli się niezwykłą opieką władz wojskowych, że im udzielano pomocy w postaci broni, placu do ćwiczeń, przyrzadów gimnastycznych itd.

Jasnym zatem jak słońce jest, że obóz t. zw. konfederacji faszystowskiej w Równem nie musiał być wrogo usposobiony do obozu t. zw. „Sanacji moralnej“, komuż bo, proszę, udziela wojsko pomocy poza „Strzelcem“? Czy może „Sokołowi“? Z drugiej znowu strony trudno przypuścić, aby garnizon wojskowy w Równem zapłonął nagle taką miłością do ogólnie znieprawionego „chijeno“ przez ludzi majowych.

„Przerazenie“ pana Wojciechowe, któremu dał wyraz w swoich przesensacyjnych

wanych rewelacjach musiało być tak wielkie jak bomba z pod setki, gdzie planowano zamach na jego cenne życie, które aż widziało Genewę, musiało być tak wielkie, że aż ze strachu tych swych sensacyjnych rewelacji nie dokończył. Zrobiła to za niego „Gazeta Warszawska Poranna“ pisząc:

„Tu musimy jeszcze uzupełnić informację „Głosu Prawdy“. Do „marszu na Warszawę“ w gruncie rzeczy wszystko już jest przygotowane. „Zaprzyśięgli wrogowie Napoleona“ z „napadów bandyckich“ na pociągi i na mieszkania byłych ministrów zebrali kraglą sumę

stu milionów. Resztę dodał Skarboferm, ex—wojewoda Wachowiak i Polonja amerykańska. Lewatywy są najnowszej systemy i szybkostrzelne. Gazu Izawiającego jest sto hektolitrow. Czołgi się kończą naprawiać. Rozpoczęcie się od „nocnego napadu i ostrzeliwania“ willi podmiejskiej jednego z współpracowników „Gazety Warszawskiej“. Poczem faszyści już uszykowani w lasach Rembertowskich wkroczą przez most Kierbedzia i gazując na wszystkie strony uderzą zjednoczonymi siłami na „Głos Prawdy“.

Adam Grót—Czekalski.

## Dokumenty nieznane

## „Zwycięstwa odnoszone pod moim batem“

Co oświadczył marsz. Piłsudski Komisji badającej działalność Biura Historycznego

Prof. Uniw. Jag. Władysław Konopczyński, poseł na Sejm, był w r. 1925 członkiem Komisji, badającej zarzuty p. Piłsudskiego przeciw Biuru Historycznemu w Sztabie Jeneralnym.

Wobec ogłoszenia różnych szczegółów tych badań prof. Konopczyński ogłasza w Głosie Narodu z 22-go b. m. oświadczenia p. Piłsudskiego wobec Komisji 18-go października 1925.

Dokument ten będzie miał oczywiście niemały rozgłos, więc podany jest poniżej dosłownie.

Prof. Konopczyński zaznacza:

— Wyznania swe płynnie i gładko, spokojnie, bez przerywania z czyjejkolwiek strony wygłosił Marszałek Piłsudski w Biurze historycznym Sztabu Jeneralnego w obecności jen. Leonarda Skierskiego, pułk. W. Tokarza, pułk. B. Gembarzewskiego, prof. St. Zakrzewskiego i mnie. Notowałem własne słowa, o ile mogłem nadażyć. Opuszczenia i nie dokładności możliwe są tylko w wyrażeniach mniej ważnych; za autentyczność wyrażań dobitnych i znaczących, ręczę. Spisałem na czysto całe przemówienie w trzy godziny po wysłuchaniu go według świeżych notatek.

Same oświadczenia p. Piłsudskiego mają brzmienie następujące:

— Nie należy mieszać dwóch rzeczy: Naczelne go Wodza z Naczelnym Dowództwem. Każdy Wódz Naczelny ma swój indywidualny system działania. Mój system był dostosowany do potrzeb i stanu Polski. Wojsko nasze szybko formowano wśród wojny — to jego pierwszy minus. Drugi, że jenerałowie kłócili się ze sobą; nie było zaufania. Trzeci, że się nawzajem nie znano. Czwarty — to nacisk ciągły Państw zwycięskich; wszyscy prócz mnie poddawali się temu naciskowi; musiałem ciągle strzec się zdrady. Groziła ona od Sztabu Jeneralnego, jenerałów, Sejmu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych; najlepiej jeszcze współpracował ze mną Sapieha. Wojnę zwycięsko przeprowadziłem wobec Polaków — z takimi Polakami musiałem wciąż walczyć.

Jeszcze jedną przeszkodą było Naczelne Dowództwo. Stworzyłem je sam, wobec panującego w wojsku zepsucia finansowego i kradzieży. Wyrzekałem się spraw finansowych, nie mogąc nad niem czuwać. Naczelne Dowództwo miało prowadzić gospodarkę wojskową. Kontrola się nie udawała, choć wybierałem do niej ludzi cywilnych. Rządowi ufać nie mogłem, bo onby jeszcze gorzej rozkradał. Żadne go zaufania nie miałem do Sejmu i Rządu. Jeszcze najlojalniej wobec mnie postępował Skuński. Na wojnie ci ludzie nic się nie rozumieją. Znosiłem mnóstwo płatnych ataków od posłów i stronniactw. Jestem przekonany, że to były płatne narzędzia Ententy — wszyscy, nie wyłączając Marszałka Sejmu.

Oparłem się więc na bardzo nielicznych ludziach. Książkę Rok 1920 posłałem z dedykacją, czciłem tylko ludziom. Są to Piskor, Stachiewicz, Wieniawa i Pristor (mój przyjaciel). Całą ofensywę na Ukrainę układałem z pomocą dwóch takich ludzi —

Wieniawy i Stachiewicza; później przyłączył się do nich Stanisław Radziwiłł. Powiedziałem o tej pracy St. Hallerowi, gdy już była gotowa, bo też w Sztabie każdy cudzoziemiec mógł czytać co chciał, i tajemnice dochodziły do Niemców i bolszewików. Żadnego tam nie było sekretu. Francuzi czytali wszystko, a co wiedzieli Francuzi, to mogli wiedzieć i Anglicy, co Anglicy to Włosi, co ci wszyscy to Niemcy, a od Niemców i bolszewicy. Nic dziwnego, że niektóre operacje nie były w Sztabie należycie przygotowane.

Mają być ludzie przyzwyczajonych do t. zw. buchalterji wojny. Wśród legionistów było takich ledwo kilku. Wyższe wykształcenie do tego mieli tylko oficerowie z armji austriackiej. Oni to utworzyli to, co nazwałem maffią austriacką: komunikowali pewne rzeczy tylko swoim ludziom, nie innym. Na czele stanął Szepczycki; opierał się temu Stanisław Haller, ale potem i on przystąpił.

W Naczelnym Dowództwie działały się obrzymanie nadużycia. Prawdopodobnie i wielu posłów sejmowych maczało w nich ręce: niejedna fortuna poselska wyrosła z nadużyć w gospodarce wojskowej. Zwłaszcza brudna była sprawa rozdrapania materiałów zdobytych wziętych na Niemcach. Wtedy zmusiłem Paderewskiego, żeby podczas swych częstych odjazdów powierzał zastępstwo Wojciechowskiemu, Ministrowi Spraw Wewnętrznych, i razem z nim próbowałem walczyć z tem złem. Zacięte były walki z Zarządkiem Ziemi Wschodnich, bo tam chcieli co można zachować dla miejscowej ludności. Chciano wymusić nagły rozkaz, aby dla Wojska kupować wszystko za wszelką cenę. Odmówiłem St. Hallerowi podpisu pod takim rozkazem. Wtedy, po zwycięstwie wileńskim 1919 roku powstało Naczelne Dowództwo dla spraw ekonomicznych. Ale w prowadzeniu wojny zupełnie się nie liczyłem ze zdaniem Naczelnego Dowództwa. Zwycięstwa odnosiłem tak, że porzucałem na... pies inne sprawy, rzuciłem się w jedną stronę, obejmowałem dowództwo i zwyciężałem. Zwycięstwa odnoszone były pod moim batem. Pisano w Sztabie Jeneralnym dużo, ale nic z tego się nie robiło. Rozwadowski pisał ciągle różne projekty — efemerydy. Trzymałem go w roku 1920 na stanowisku Szefa Sztabu, bo z austriackich oficerów on jeden nie upadł moralnie.



## LISTY Z NIEMIEC.

# O nowem dziele eks-kajzera

I jego kiepskich planach restauracyjnych.

(Od berlińskiego korespondenta)

Berlin w październiku.

Nie można powiedzieć, aby były cesarz Wilhelm cieszył się wielką sympatją w całym narodzie niemieckim. W kołach demokratyczno — republikańskich kpią sobie z byłego cesarza na funty i przypiekają go na wolnym ogniu sarkazmu i zjadliwej ironji.

Wśród artykułów złośliwych wybija się na pierwszy plan artykuł, który ukazał się w „Vossische Zeitung”.

W kompromisie — czytamy w tem piśmie — który rząd pruski zawarł z dynastją Hohenzollernów znajduje się klauzula, na której zasadzie państwo zobowiązuje się oddać zamek Homburg do dyspozycji eks-kaisera, skoro ten wyrazi po temu życzenie. Z klauzuli tej oczywiście wynioskowano, że Wilhelm II ma zamiar powrócić do Niemiec.

W rzeczywistości nic się temu nie przeciwstawia i Republika nie śmiała skazać

cesarza na banicję. Wyjechał on przecież spontanicznie do Holandji i nie był internowany przez sojuszników. Wilhelm II jest więc zupełnie swobodny w podróżowaniu gdzie mu się podoba i nawet może wrócić do Niemiec. Przecież kronprinz już skorzystał z tego prawa i władze Republiki nie czyniły mu żadnej trudności.

Wypadek ostatni udziału syna b. kronprinza w manewrach Reichswehry dowiódł, że członkowie dawnego domu cesarskiego mają zachowywać się w Niemczech, jako prości obywatele niemieccy, bez żąda-

nia żadnych przywilejów.

Ale Wilhelm nigdy nie byłby zdolny do zachowania tej rezerwy koniecznej i pod czas całego swojego pobytu w Holandji dowodził nie tylko, że uważa się ciągle za kajzera, ale jeszcze czynił wszystko, ażeby szkodzić Republice niemieckiej i odrestaurować monarchję.

Dał on teraz nowy dowód braku taktu, powierzając pewnemu wydawcy amerykańskiemu zbiór kazań, których jest autorem. „Dzieło” to jeszcze się nie ukazało, ale dziennik „Eastern Advertiser”; należący do słynnej grupy prasy Hearsta ogłosił już jedno z tych kazań, upiększone cytatami z Nowego Testamentu, w którym eks-kaizer przyrównuje do cierpień Chrystusa Pana próby, jakich doświadczył po rewolucji niemieckiej.

Złośliwiej nie można było potraktować cesarskiego kabotyńca.

## Dwie miary. Pogrzeb bandyty Zielińskiego i wjazd gen. Malczewskiego.

Objawy sanacji moralnej.

Uwolnionego przed niedawnym czasem w Wilnie Generała Malczewskiego, po przybyciu jego do Warszawy, przewieziono z Pragi do Bristolu bocznymi uliczkami, jak gdyby w obawie, ażeby ulica nie manifestowała na cześć wiernego prawu Rzeczypospolitej i honorowi żołnierskiemu człowiekowi. A później jeszcze jakgdyby na tem większe urągawisko, ów słynny werdykt orzekający, że Generał Malczewski jest umyślowo chorym... Mało było jeszcze upokorzeń, mało prześladowań?

Onegdaj ulicami stolicy najpryncypalniejszymi, środkiem miasta — rzecz nie do wiary — przeciągała zbrodnia. Szedł kondukt pogrzebowy bandyty Zielińskiego. Wspaniały karawan, dużo wieńców, okazała trumna, lampiony... Nie wierzyć? Ależ tak, prawda. To było onegdaj w Warszawie w

godzinach południowych. Za karawanem tysiące notorycznych zbrodniarzy, sutenerów, dziewczek ulicznych, złodziei, wielokrotnie karanych... Ze wszystkich nor i zakamarków wypełzła zbrodnia i paradowała ulicami, urągając miastu, władzom, sprawiedliwości, Rogu i ludziom.

Ohyda... potworność. Policzek wymierzony cywilizowanemu miastu.

Tu władze nie okazały żadnej gorliwości. Tu nie było żadnych zarządzeń, przeciwdziałających manifestacji zbrodni. Pozwolono wyprowadzić trumnę, pozwolono na pochód pogrzebowy, pozwolono na zatamowanie ruchu ulicznego...

Wstyd piecze twarze. To się nazywa sanacja moralna? Oto właśnie znak czasu. Oto symbolika nieszczęsnych czasów, w których żyjemy.

## Oficerowie, którzy nie usłuchali rozkazu Marszałka.

List otwarty w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego.

„Warszawianka” ogłasza następujący list:

Mineło 22 dni od napadu na posła Zdziechowskiego. Nocna ta wyprawa w dziesięciu na jednego znaną jest całemu światu z prasy i raportów Przedstawicieli Państw, którzy złożyli posłowi kondolencje. Faktem niezaprzeczonym jest, że sprawcy napadu byli w wojskowych uniformach, że napad był przemyślany, a wykonawcy mieli współników. Może tylko powstać pytanie: czy napastnicy byli wojskowymi czynnej służby i jakiej rangi, czy cywilnymi, przebranymi w wojskowe mundury. W jednym i drugim wypadku zbrukany został honor Państwa pod emblematami którego występował napastnicy.

W obu wypadkach wykrycie zbrojników zależy ostatecznie od Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych, jako najwyższych władzy wykonawczej zarówno nad cywilnymi jak i wojskowymi.

Do chwili obecnej sprawców napadu nie ujawniono. Wykłania się przeto refleksja: jeżeli po dwudziestu dniach ani jednego z napastników wykryć się nie udało, znaczy to, że odpowiednie u-

rzędy, od najmniejszych do Ministerstw włącznie, nie odpowiadają swoim zadaniom i to jest... smutne. Ale może okazać się beznadziejnie tragicznym, jeżeli napadu dokonali wojskowi i na rozkaz Pierwszego Marszałka Polski nie tylko natychmiast, ale po 18-tu dniach nawet, do raportu nie stanęli, bo rysy kowalbyłbym ręczyć głową, że taki rozkaz natychmiast po napadzie został wydany.

Tak jak 1. Marszałek Piłsudski, z osobistych i indywidualnych pobudek zwracał uwagę p. Prezydenta Wojciechowskiego, gdy chodziło o zdrowie armji, tak ja, zwykły obywatel mam honor publicznie zwrócić uwagę p. Marszałka na to, że, pomijając nawet armję, godło, t. j. symbol Państwa na szwank narażony został, a Obywatele z trwogą oczekują wykrycia sprawców hańbiącego dzieła, zaś każdy dzień zwłoki wprowadza w umysły nowy czynnik zwątpienia w zdrowe podstawy naszej państwowości oraz w indywidualne zdolności i celową wartość osób zajmujących najwyższe stanowiska państwowe.

Józef Wadzyński.

## 14-letni uczeń gimnazjalny bandyta

GROŻĄC ŚMIERCIA  
ZRABOWAŁ 250 ZŁ.

Niezwykły wypadek, ilustrujący zdczenie wśród młodzieży, zdarzył się wczoraj w Częstochowie.

Do sklepu kolonjalnego Walentego Żórawskiego w chwili, gdy znajdowała się tam tylko dziesięcioletnia córka właściciela — wpadł jakiś chłopiec z nożem w rękę i zagrożił dziewczynce śmiercią, zrabował z kasy 250 złotych i zbiegł.

Energiczne dochodzenie przeprowadzone natychmiast przez policję ustaliło, iż napadu dokonał 14-letni uczeń gimnazjalny Roman Kostrzewski, syn zamożnych rodziców.

Chłopiec przyznał się do rabunku, oświadczając, iż chciał zdobyć sobie w ten sposób pieniądze na papierosy.

## Humor.

### SPOSÓB ZNALEZIENIA NOCLEGU.

— Nie, proszę pana, niema już na całej pensji żadnego wolnego łóżka, ale wie pan co: jeden z naszych gości jest unatykiem, więc może pan poprosić tu wsłiznąć się do jego łóżka, kiedy on je opuści.

### NIE ZAIMPONOWAŁ MU.

— Nie masz pojęcia, jakie obrzymie przestrzenie są w Londynie. Wracałem raz pieszo z odległego przedmieścia, to, jak mię żywego widzisz, puściłem się w drogę o trzejdzie po obiedzie, a wróciłem do domu o siódmej wieczorem!

— Pfi, wielkie rzeczy! to ja tu w Łodzi często jak wyjdę z biura po południu, to wracam do domu dopiero nad ranem.

### PYTANIE BEZ ODFOWIEDZI.

— Mamuś, dlaczego panna młoda jest przy ślubu ubrana w biele?

— Dlatego, że biały kolor jest kolorem wesela i radości.

— To dlaczego jest pan młody zawsze w czarnym?

# KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

## Piękne łodzianki baczność! Która Polka zostanie światową gwiazdą?

Międzynarodowy konkurs piękności, urządzony przez towarzystwo filmowe „Fanamet”

Towarzystwo filmowe „Fanamet”, będące reprezentacją trzech największych w świecie towarzystw filmowych (Paramount, First National Pictures i Metro — Goldwyn Mayer) w krajach następujących: Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia, Austria, Węgry, Bułgaria, Grecja, Łotwa, Estonia i Finlandja — postanowiło urządzić konkurs w wielkim stylu.

Konkurs ten ma na celu ustalenie najpierw, kto jest najpiękniejszą kobietą w każdym z wymienionych krajów. Do konkursu stanąć mogą tylko obywatelki wymienionych krajów. Każda z uczestniczek konkursu winna tylko przesłać fotografię swą do biura Fanamet w stolicy swego kraju z napisem na kopercie „konkurs piękności”.

### SZCZEGÓŁY KONKURSU.

Ponieważ nie każda kobieta posiadać będzie środki na sporządzenie dobrej fotografii, więc biuro Fanamet będzie każdej odpowiadającej kandydatce, będącej bez środków, sporządzać fotografię artystyczną, na własny koszt.

Przy znanej skromności kobiet, z których każda uważa się za piękność, mogłoby się zdarzyć, że wiele chciałoby być fotografowanymi darmo. Aby tego uniknąć, „Fanamet” urządzi najpierw konkurs próbny w większych kinach kraju. Każda kobieta, chcąc stanąć do konkursu, musi podlegać głosowaniu obecnych w kinie; drogą tego głosowania 5 kandydatek otrzyma prawo do bezpłatnego fotografowania się.

W ten sposób w jednym kraju specjalni fotografowie będą mogli wykonać w ciągu kilku tygodni setki zdjęć. Te zdjęcia będą na desłane do stolicy i tam poddane opinii jury,

składającego się z przedstawicieli prasy, malarzy i artystów filmowych.

To stołeczne jury wybierze z każdego kraju trzy najpiękniejsze zdjęcia i wysśle je do dyrekcji Fanamet w Berlinie; dyrekcja w porozumieniu z zarządem trzech wy-

żej wymienionych towarzystw wybierze jedną najpiękniejszą. Ta szczęśliwa zostanie zaangażowaną na stałe do filmów; zostanie gwiazdą o światowej sławie.

Konkurs ma być ukończony do 1 stycznia 1927 roku.

## Polski Rudolf Valentino.

Jest nim p. Sym, nasz rodak

Znany z filmu „Wampiry Warszawy” artysta filmowy, p. Sym, bawi w Wiedniu, gdzie wykonał monumentalną rolę wraz z amerykańską aktorką, Nitą Naldi.

Skończyła się taśma ekranowa, a rozpoczęła życiowa. Czarnocka, płomienna gwiazda z Hollywoodu zakochała się w naszym urodziwym artyście.

Jednocześnie Lili Damiti, eks primadonna opery paryskiej, znana publiczności łódzkiej z „Dorożki nr. 13” i „Złotego motylka”, — stanęła obok Nitti Naldi; jako groźna rywalka, składając w dani p. Symowi kraś swej urody, talentu i mienia.

P. Sym, pomimo wewnętrznej rozterki, zdaje się skłaniać w stronę „Złotego motylka”.

Za kulisami naszego światła kinowego wtajemniczeni twierdzą, że p. Sym i Lili Damiti staną niebawem na ślubnym kobiercu.

Równocześnie z Ameryki napływają do polskiego artysty propozycje coraz to pónętniejsze.

P. Sym, grając ostatni raz w Łodzi w filmie „O czym się nie myśli”, z pewnością nie myślał, że w tak krótkim czasie poniesie go złoty rydwan fortuny.

## Nowy film polski

Tworzy Wiktor Biegański

Znany reżyser filmowy Wiktor Biegański, twórca „Wampirów Warszawy”, przyjął do realizacji nowego filmu; osnutego na tle Starego Miasta, którego poddasza osłaniają tajemnice medjumistycznych zjawisk.

Wśród mnóstwa niezwykle ciekawych sytuacji specjalną uwagę zwracają sceny z legendarną postacią Janosika, jak również bohaterką postaci polskiego lotnika, do

konającego śmiałego lotu nad Tatrami, która to rolę odtworzy znany bohater raidu Warszawa — Tokio — Warszawa, kpt. Bolesław Orliński, w otoczeniu wybitnych artystów sceny i ekranu.

Film ten obudzi zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że cała obsada ról zapowiada się niesłychanie sensacyjnie i interesująca.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

## ODKURZACZ.

Ileż wycierpieć musimy wszyscy z winy głupców. Gdyby komu z nas zaproponowano do wyboru, z kim wolałby mieć do czynienia: z głupcem czy z oszustem śmiało byśmy mogli zgodzić się raczej na oszusta.

Do obrony przed oszustem mamy własny spryt, spostrzegawczość, rozum i takt, mamy prawa, które nas bronią, mamy, wreszcie własną chytrą, której użyć może my jako broni, przeciw niemu. Słowem będzie to walka godna nas.

Lecz cóż obronić nas zdola przed głupcem? Nigdy, nie wiemy, co zrobi on za chwilę, czy klęknie przed nami, ugryzie nas, czy też rzuci się w nasze objęcia?... Któż zdola przejrzeć tajemne mroki psychiki głupca?

Oszust — to matematyka, podlegająca pewnym, znanym prawom, głupiec — to loteria, nie łącząca się z żadnymi systemami

i zasadami.

Czy znacie aparat t. zw. „odkuracz”? Czyście widzieli, jak on pracuje. Jest to widok ciekawy zaiste.

Niby obdarzony rozumem ludzkim i energią, wynajduje on zbiorowiska kurzu. Ledwie się zbliży, dotknie, a brudny zakurzony przedmiot, błyszczyć zaczyna i jaśnieć czystością. Nie pozostawi on kurzu, ani odrobiny, wszystko wciąga do swych silnych płuc.

Pewnego razu, siedząc na kanapie, obserwowałem spokojnie pracę tego aparatu, wszedł mój znajomy.

— Wie pan wczoraj zaintrygowałem panią Helenę. — rzekł.

— W jaki sposób?

— Powiedziałem, że widziałem pana w „Akwarjum”, w towarzystwie blondynki. Rozpytywała się długo, ale — nie głupim — pomógł mi ją i nie powiedziałem. Bar- dzo było wesoło.

— Kto pana prosił mówić o tem?

Nikt. Chciałem tylko zaintrygować. Płakała prawie ale nie jestem taki głupi, chwala Bogu, che, che, che... Nie zdradziłem pana.

Odkurzacz gwizdał, i syczał, poszukując miejsc zakurzonych.

Patrzyłem na jego pracę, myśląc:

— Czemu nikt nie wymyślił takiego aparatu do zbierania głupców? Jakżeby do brzo było wysać wszystkich głupców z naszego miasta, wciągnąć ich gdzieś daleko. Życie rozjaśniłoby się, powietrze by się oczyściło i lżej byłoby oddychać.

— Nie wiem sam, co będę z nim robił, co mi po tych przeklętych pięciuset dziesięcinach? — Skarżył mi się, pewnego razu jeden z moich przyjaciół, który odziedziczył niedawno majątek. — Okolica wilgotna, moczary, lasu niema, tylko kamienie i piasek, do wody dwadzieścia wiorst, dróg niema. Do najbliższego miasta — wiorst dwięście!



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Władcy na wygnaniu.

Jak żyje dyktator Rifienów Abd-el-Krim

IDYLLA NA PIĘKNEJ WYSPIE „REUNION”.

Po burzliwej podróży, która trwała przeszło trzy tygodnie, przybył Abd el Krim, niegdyś groźny przeciwnik Francji, na wyspę Reunion, na której będzie żył tymczasowo jako banita. Skoro Marokko zostanie poddane zupełnej pacyfikacji, a strefy hiszpańska i francuska zostaną definitywnie ustalone — być może, że „Roghi” wróci do kraju. Wygnanie Abd el Krima będzie zupełnie wygodne, gdyż rząd francuski odnosi się z wielkim szacunkiem do pokonanego nieprzyjaciela i zapewnił mu wszelkie możliwe udogodnienia. Wyspa Reunion cieszy się klimatem zdrowym i łagodnym. Leży ona — jak wiadomo — na Oceanie Indyjskim, niedaleko Madagaskaru. Odkryto ją dopiero w 18-tym wieku według legendy dzięki zapachowi kwiatów i ziół, który doszedł z tej wyspy, do przejeżdżającego w pobliżu okrętu.

Słońce, zstępujące na Madagaskarze potokami nieznośnego żaru, świeci na Reunionie łagodnym, przyjemnym blaskiem. Roślinność jest bujna i piękna. Widzimy tedy, że rząd francuski nie miał złych intencji, wyznaczając właśnie Reunion na miejsce pobytu Abd el Krima.

Nie przynosi to zresztą byłemu dowódcy Rifienów upny i wstydu, że posłano go na wygnanie do Reunionu. Los ten przypadł w udziale niejednemu już księciu orientalnemu. Na Reunionie żyje jako banitka sławna królowa Madagaskaru Rama-wo Mandjaka, która pewnej nocy uprowadzono z pałacu i przeniesiono na tę wyspę. Co prawda — władczyni ta posiadała niewiele cech, właściwych

delikatnemu rodowi niewieściami. Miała ona na sumieniu wiele mordów politycznych, toteż ludność Reunionu odnosiła się do niej bardzo zimno. Zresztą królowa rzadko opuszczała pałac i była znacznie mniej popularna niż Said Ali ben Omar, sultan wyspy Comores, którego również ulokowano na tej wyspie.

Sultan był dżentelmenem, a ponieważ na wyspie nie wiadomo o przyczynach deportacji, traktowano go z wszelkimi honorami, przysługującemu godności monarchy Saide. Kiedy zjawiał się na ulicach w fantastycznym stroju, z krótką szablą,

świecąca od złota i klejnotów, w pięknym, białym turbanie — witano go bardzo serdecznie, a czasem nawet entuzjastycznie. „Liga Praw Człowieka” ujęła się wreszcie za sympatycznym władcą; spowodowała na koniec, iż sultan mógł opuścić wygnanie i udać się do Paryża. Tutaj pozwolono mu wrócić na wyspę Comores pod warunkiem, że będzie stał zdala od spraw państwowych i politycznych.

Abd el Krim znajduje dwóch dostojnych towarzyszy na wyspie wygnania: ekskróla Anamu i jego syna, którzy mieszkają w stolicy wyspy. Oba porażono na Reunion w 1884 roku, gdy Anam dostał się pod protektorat Francji, a nowa dynastia Khai Dink doszła do steru rządów. Oba są ludźmi kulturalnymi i zamieszkują wspaniałą willę, otoczoną przepięknym parkiem. Również wygnaniec marokański otrzymał okazalą siedzibę, t. j. również willę w której zamieszka wraz z liczną swoją rodziną oraz kilku zaufanymi przyjaciółmi i służbą.

## Zbrodniarze ulubieńcami kobiet.

Wynaturzenie instynktów erotycznych.

Kryminalogja wielkich miast stwierdza, iż powodzenie bandytów, złodziei i wszelakich rozprowadzających bandytów, złodziei i wszelakich zezwierzęconych u kobiet.

Podczas oblawy policyjnej w chińskiej dzielnicy Nowego Jorku przyłapano wiele białych kobiet córek uczciwych, a nawet zamożnych rodzin.

Były one kochankami bandytów i z wielką uległością znosiły upokorzenia i poniżenia. Nie przestraszała ich największa nawet nędza, nie trwały niebezpieczeństwa, w których zmuszone były żyć.

Niedawno znów w Berlinie zdarzył się przodziwny wypadek, świadczący o podobnym wynaturzeniu.

Pewna dziewczyna, córka wysokiego urzędnika, była zaręczona z wielce obiecującym młodzień-

cem, pochodzącym z starej, bogatej rodziny.

Dzień ślubu był już ustalony, gdy nagle pan na znikła bez wieści.

W jakiś czas potem wyciągnęła ją policja z „meliny” apaszów, gdzie oszukała się szczęśliwa, mając u swego boku zbrodniarza, poszukiwanego przez sądy.

Gdy kochanka jej uwieczniona, odebrała sobie życie z rozpacz. Podobne zdarzenie opisują kroniki policyjne Londynu, z tą tylko różnicą, iż córka zanej rodziny gromadziła w swym domu rzeźmieszków i epyszków, którzy odgrywali rolę jej kolegów hiarowych, a mieszkaniem niezowiego kupca przemienili na skład kradzionych i zarobianych kosztowności.

## Krwawe litery na ciele 13-letniej dziewczynki

FENOMEN MEDJALNY W LONDYNIE.

Cały Londyn mówi o 13-letniej dziewczynce Eleonorze Lugun, która wywołuje w biały dzień nie zwykle zjawiska telepatyczne.

W obecności jej, krzesła podnoszą się w górę, rozmaite przedmioty znikają, to ukazują się znowu, sztylet, znajdujący się w sąsiednim pokoju, przelatuje przez powietrze, jakby miotany niewidzialną ręką.

Czasem dziewczynka wydaje okrzyk bólu i chwyci się za ramię lub pierś, na której z błyskawiczną szybkością występują krwawe piętna, jakby ślad ugryzienia przez nieznaną istotę.

Czasem te plamy przybierają kształt liter. Najczęściej występują litery O, B i P.

Wszystkie te fenomeny są każdorazowo fotografowane.

Lekarze i uczeni odrzucają możliwość oszustwa i przypisują te niezwykle objawy silnej auto-sugestji.

## Harem jako muzeum.

Pałace sultańskie otwarte dla publiczności

Zaplakali starzy Turcy, gdy rząd angielski zdecydował się przemienić dawną rezydencję sultanów sławny Hildis-Kiosk, na muzeum i dozwolić profanona na dostęp do tajemniczych bram Seraju.

Życie sultanów tureckich otaczała zawsze legenda, a o ich bogactwach opowiadano baśnie.

W istocie jednak sultani nie byli monarchami bogatymi i niejedyn władca małego kraju europejskiego prześcigał ich wystawnością życia. Natomiast dbali o artystyczne wyposażenie swego pałacu.

Nie wszystkie jeszcze budowle Hildis-Kiosku udostępniono publiczności. Oddano do użytku publicznego salę obrad i uroczystych posuchań, mie-

szkania nadwornych eunuchów, koszary straży pałacowej, a niebawem otworzyć się mają brzozyne wrota haremu sultańskiego, — gdzie jak ptaki w złotych klatkach, mieszkali biedne niewolnice przesądu religijnego.

Ta drobna część zabudowań sultańskich przemieniona w muzeum, daje jednak miarę wielkiej kultury artystycznej sultanów.

Ściany, sprzęty, urządzenie wewnętrzne, male widła i rzeźby są arcydziełami dobrego smaku i wschodniego wykwintu. Wiele osławionych pałaców monarchów w Europie wygląda w porównaniu z Hildis-Kioskiem jak brutalne i niesmaczne wadery.

Potarłem dłonią czoło i zamysliłem się — Wiesz co!... Siadaj i pisz ogłoszenie do gazet.

Usiadł przy biurku

— No?

— Pisz: „W miejscowości wilgotnej, zimnej, pozbawionej wody, sprzedają się parce pod dąb i folwarki. Lasu niema, grunt, — piasek i glina. Najbliższe miasto w odległości dwustu wiorst. Dróg niema, absolutny brak pomocy lekarskiej. Miejscowość ma laryczna. Sazeń kwadratowy ziemi kosztuje 50 kopiejek. Osoby, życzące nabyć tę ziemię i zamieszkać tam, niech się zwrócą do biura sprzedaży ziemi w majątku „Nerud”.

— Boże mój! — krzyknął mój przyjaciel. — Któż może się zgłosić na takie ogłoszenie? Chyba tylko okragły dureń.

— Oczywiście. Pomyśl, jak cudownie będzie to jedyne miejsce, gdzie durnie zbiorą się i stworzą taki, doskonale dobrany komplet. Ziemia twoja będzie tym odkurczaczem, który oczyści za jednym zamachem nasze miasto ze wszystkich głupców... Do-

piero wtedy odetchniemy swobodnie.

— Ależ oni wymrą tam zaraz. Szkoda.

— Głupców? Ależ niech umierają na zdrowie!

— No, to napiszę przynajmniej, że latem tam bywa dosyć chłodno.

— Za nic. Dopisz jeszcze: „Chłodna, beznieżna zima, upalne, duszne lato; brak roślin... Już?

— Już.

— Ale co znaczy „Nerud”?

— Przeczytaj wspan.

— Hm!... Nie wiem, czy co z tego wyjdzie?..

\* \* \*

A jednak — udało się!

Do biura majątku „Nerud” posypały się listy z pytaniami i propozycjami kupna.

Pytano:

„Czy istotnie niema w pobliżu lasu i jeśli to prawda, to proszę pozostawić dla mnie cztery najwilgotniejsze dziesięciny, gdyż często wysycha mi w gardle, a w lesie wogóle jest niebezpiecznie!”

Pewien jegomość pisał:

„Jeśli prawdą jest, jak głosi inerat, iż grunt jest kamienisty i duże piaski, to kupię 10 dziesięcin, gdyż potrzebuję piasku i kamieni do budowy domu. Proszę również o wytlómaczenie, co oznacza „miejscowość malaryczna”, czy nie jest to użyte w przenośni, w sensie gorączkowego nastroju mieszkańców okolicznych?”

Jakaś dama pisała:

„Ogromnie zachęca mnie do tego kupa na, brak pomocy lekarskiej. Gdyż doktorzy, tak strasznie zdzierają za poradę, a mała z nich korzyść. Dobrze też, że niema wody, sprzyja ona tyciu, piję więc sok cytrynowy i pozostaję z szacunkiem

Zofja Czyrykinowa”.

W ciągu dwóch miesięcy połowa ziemi „majątku Nerud”, została rozsprzedana. Odkurzacz pracował intensywnie.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Wiedziela, 24 października — Rafała Arch.

### TEATRY.

Teatr Miejski pp. „Róża” wiecz. „Balladyna”

Teatr Popularny „Ach, te pensjonarki”

### WIDOWISKA.

Casino „Ulicznica”.

Luna „Wesoła wdówka”.

Reduta „Kurjer Carski”.

Grand—Kino „Neron”.

Odeon „Przy kominku”.

Czary „Cowboy i księżniczka”.

Apollo „Przy kominku”.

Nowości „Galaniarz paryski”.

Resursa „Karjera Chaplina”.

Corso „Indyjski grobowiec”.

Doma Ludowy „Tragedja jednej nocy”.

Miejski Kinem. Ośw. „Marja Antonina”.

## Wiadomości bieżące.

### Nabożeństwo żałobne za ś. p. kuratora Sobińskiego

W dniu wczorajszym staraniem łódzkiego Zarządu Okręgowego T. N. S. W. o godz. 10 i pół odbyło się w Katedrze nabożeństwo żałobne za spokój duszy zamordowanego we Lwowie kuratora lwowskiego okręgu szkolnego śp. Stanisława Sobińskiego.

W nabożeństwie wzięli udział m. in. pp: wojewoda Jaszczołt z sekretarzem osobistym Rosickim, dowódca O. K. IV gen. Ledóchowski z adiutantem por. Grodzkowskim, kurator okr. szkol. łódz. Dwórski wraz z nauczycielami wydziałów Czapczyńskim, Bzowski, Michałakim i Sliwińskim, Komendant Rządu Izycki, komendant okr. pol. państw. insp. Wąziński, komendant pol. państw. na m. Łódź nadkom. Izydorszyk, prezes Sądu Okręgowego Karłowicz i prokurator Schmidt, delegacje wszystkich szkół średnich w Łodzi, wraz z dyrektorami i nauczycielami, oraz szerokie masy publiczności wypełniające po brzegi katedrę.

Mszą żałobną celebrował J. E. ks. biskup Tymieniecki w asyście licznych duchowieństwa, a rektor Seminarjum Duchownego ks. prałat Jasiński wygłosił podniosłe kazanie, w którym w wymownych słowach przedstawił działalność śp. kuratora Sobińskiego, podnosząc niezłomny jego hart ducha i ofiarność, z jaką wytrwał na zaszczytnym posterunku, poświęcając życie w obronie ideałów narodowych i państwowych. (P)

### Decyzja łódzkiego oddziału N. P. R.

W dniu dzisiejszym odbyła się wspólna konferencja łódzkiego oddziału Narodowej Partii Robotniczej, gdzie nastąpiła ostateczna uchwała co do zajęcia stanowiska względem Rady Głównej NPR. w Warszawie. (U)

### Agitacja sekciarska w województwie łódzkim

W ostatnim czasie zauważyć się daje na terenie województwa łódzkiego wzmoczona działalność sekty religijnej t. zw. sztundystów. Obecnie wśród przywódców tej sekty powstał projekt połączenia się baptystów i sztundystów w jedną sektę.

W sprawie tego połączenia podobno odbyć się ma wkrótce w Łodzi walny zjazd sztundystów z całej Polski, na który z ramienia sztundystów amerykańskich przybędzie jeden z członków misji sztundystów, która niedawno zawitała z Ameryki do Polski. (E)

### Dnia 1 listopada nie wolno się bawić

Na podstawie obowiązujących przepisów nie wolno dnia 1 listopada w dzień Wszystkich Świętych urządzać zabaw publicznych, bań itp. publicznych przedstawień teatralnych z wyjątkiem przedstawień i koncertów o poważnej treści. (U)

# Naprzód węgiel dostarczyć krajowi!

## Wielka fabryka włókiennicza stanęła wobec braku węgla.

W piątek wieczorem dyrekcja fabryki „Krusze i Endera” w Pabjanicach zakomunikowała zw. przem. włókien. w państwie polskim, iż zmuszona jest przerwać pracę z powodu braku węgla. Gdyby brak ten w najkrótszym czasie nie został usunięty fabryka zmuszona będzie unieruchomić warsztaty na dłuższy okres lub też wydatnie ograniczyć czas pracy. Związek podjął natychmiastową ingerencję w tej sprawie, która jednak ze względu na krótki czas nie mo-

gła dać pozytywnych wyników.

Wobec tego wczoraj rano fabryka została zatrzymana i narazie wszyscy robotnicy znaleźli się bez pracy. Produkcja zostanie w przyszłym tygodniu podjęta, o ile sytuacja węglowa ulegnie pewnemu odprężeniu, lecz rozmiary tej produkcji, która ostatnio była intensywna, oraz liczba dni pracy w tygodniu ulegną poważnej redukcji w celu uchronienia się na przyszłość przed tego rodzaju groźnami w skutkach niespodziankami

## Stan przemysłu włókienniczego i perspektywy na przyszłość. Co o nich mówi Zw. Przemysłu Włókienniczego

W związku z zaznaczającym się zastojem w handlu manufakturowym zwróciliśmy się do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim z prośbą o informacje co do przyczyn tego objawu i widoków na jego poprawę. W odpowiedzi na to otrzymaliśmy informacje, które poniżej streszczamy jak następuje:

W branży wełnianej osłabienie popytu jest w głównej mierze skutkiem kończącego się okresu sezonowego. Możliwym jest jednak, że nastanie chłódów znowu w pewnej mierze ożywić może popyt.

Inaczej sprawa się przedstawia w przemyśle bawełnianym, gdzie schyłek sezonu zbiega się z mienotowaną dotąd jeszcze znaczną niżką notowań cen bawełny surowej na giełdzie nowojorskiej. Objaw ten oddziaływa hamująco na popyt, gdyż w oczekiwaniu na niższe ceny kupcy od większych transakcyj całkowicie się wstrzymują. Jest to oczywiście refleks czysto psychiczny, gdyż obniżka cen towarów nie może nastąpić ani tak prędko, jak się tego spodziewają jedni a obawiają inni, a nie też w takich rozmiarach. Wszakże tkaniny wytworzone są wszystkie z surowca znacznie droższego w cenie od notowanej obecnie i zrozumiałem jest, że przemysł w naturalnym trybie samoobrony usiłować będzie i musi możliwie jak najdalej odsunąć od siebie moment niżki, połączonej dla niego z nieuniknionymi poważnymi stratami. Jest tak nie tylko u nas, ale i wszędzie i całkowicie niesłuszna jest chętnie kolportowana opinia, jakoby przy podwyżce cen surowca podwyżka ceny tkaniny następowała niezwłocznie, i w tych wypad-

kach bowiem podwyżka cen towarów następuje o wiele później, a i to w ścisłej zależności od koniunktur ogólnych. Z niezwłocznej niżki cen tkanin, której domagają się nieświadomości, wyniknący mogła dla przemysłu strata dwojaka: jedna na własnych posiadanych przez niego zasobach, druga ze strony klientów, której wypłacalność łatwo mogłaby zachwiać nagła obniżka wartości posiadanych, a pochodzących z poprzednich zakupów składów towarowych.

Te warunki wytwarzają dla przemysłu bawełnianego stan nader ciężkiego kryzysu, który w dodatku pogłębia wzmagający się przywóz półproduktu i tkanin z zagranicy. Jasnym jest przecie, że i przemysł zagraniczny w obronie przed stratami usiłuje wypchnąć możliwie jak największą ilość swych wyrobów po wyższych cenach i w tym celu skłonny jest do wszelkich udogodnień kredytowych. Ewentualna możliwość zaradczą przeciwko temu niebezpieczeństwu leży w rękach rządu.

Sytuacja jest stanowczo nader poważna i uświadamianie szerszym sferom jej powagi należy do obowiązku informatorów publicznych. Nie wolno nam bowiem zapominać, że przy wątpliwych siłach finansowych naszego przemysłu dotkliwe straty jego mogłyby silnie odrzucić go wstecz ku szkodzie nie tylko jego własnej, ale i powszechnej. W zrozumieniu tego przemysł oczywiście stosować musi jak najdalej idącą przezorność w swej gospodarce, by z możliwie jak najmniejszym uszczerbkiem trudny okres krytyczny przetrwać. (E)

## To nie zaszkodzi.

### M. S. W. ZALECA WŁADZOM ADMIN. ZWIĘKSZENIE WYDAJNOŚCI PRACY.

Władze administracyjne otrzymały okólnik Minist. spraw wewnętrznych dotyczący najbliższych zadań administracji ogólnej. W okólniku tym ministerstwo zwraca uwagę na zwiększenie wydajności pracy urzędników I i II kategorii, i unikania niepotrzebnej korespondencji między urzędami. Okólnik poleca zwoływanie konferencji

starostów, oraz wprowadzanie ułatwień w składaniu podań przez ludność. W zakończeniu okólnik podkreśla, że chwila obecna, szczególnie doniosła w życiu naszego państwa, nakłada na wszystkich specjalny obowiązek wyłączenia wszystkich sił, celem utrzymania administracji państwowej na wysokości powierzonego jej zadania. (W)

## Wbrew interesom rzemiosła łódzkiego

Przed dwoma tygodniami odbył się w resursie rzemieślniczej wielki wiec, na którym przyjęto szereg rezolucji w obronie rzemiosła polskiego. Rezolucje te przesłane zostały do Warszawy, a specjalna delegacja interwenjowała w min. przem. i handlu. Interwencja ta nie odniosła, jednak skutku i nowa ustawa przemysłowa nie ustępuje dla rzemieślników przymusu należenia do cechów, który przez czynniki miarodajne określony był, jako trącający średniowieczem. (E)

## Posady dla wojskowych w rezerwie.

Jak się dowiadujemy II wiceminister spraw wojskowych generał brygady Fabrycy polecił przyjmować na wolne etaty, przewidziane dla cywilnych sił pomocniczych i niższych funkcjonariuszów państwowych — przedewszystkiem i z reguły tylko b. wojskowych armji polskiej, zwłaszcza oficerów i podoficerów rezerwy. Jest to jeden z pierwszych etapów szerokiej akcji, jaką zamierza wszcząć ministerstwo spraw wojskowych celem ulżenia dotk. pozostającym bez pracy b. wojskowym armji polsk. (o)

## Przesiedlenia mieszkańców

Władze administracyjne otrzymały nowe zarządzenie w sprawie dokonywania przesiedłań t. j. wykreślenia z ksiąg stałej ludności jednej gminy i wpisywania do ksiąg stałej ludności drugiej gminy. W tym celu osoby zainteresowane muszą uzyskać w starostwie, na którego teren pragną się przenieść wzgl. przesiedlić, świadectwo stwierdzające, że oświadczenie może być do ksiąg stałej ludności danej gminy wpisane. To świadectwo jest podstawą do uzyskania w starostwie, na którego terenie ma nastąpić wykreślenie, świadectwo przesiedlenia, które jest dopiero podstawą do uzyskania w starostwie wpisanego do ksiąg nowego miejsca osiedlenia. (o)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### Ze Stowarzyszenia Rob. Chrześc.

Staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w dniu 24 października rb. odbędzie się zebranie pogadanki w niżej wymienionych oddziałach: W oddziale „Zarzew” o godz. 4.30 po południu przemawiać będzie p. Zalewski i radny m. Łodzi p. Pawlak. W oddziale „Widzew” o godz. 4.30 po południu przemawiać będzie p. prof. R. Wojakowski, p. Rychterowicz i p. Plewiński. W oddziale „Dąbówka” o tejże godzinie przemawiać będzie prezes miejscowego koła p. T. Dąbrowski.

W poniedziałek dnia 25 października o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego”, Przejazd 34 zostanie odegrany dramat historyczny pt. „Ewa Miaskowska” przez członków Koła Młodzieży Chrześcijańskiej Demokracji. Wejście za opłatą, z której ma być zasilona kasa Koła Młodzieży Ch. D.

We wtorek dnia 26 października o godz. 7 wieczorem w sali „Ogrodowa” odbędzie się pogadanka, na której wygłosi przemówienie ks. prałat Siemicki.

## ZABAWY I WIDOWISKA.

### Wielki kiermasz.

W dniach 3, 4, 5, grudnia odbędzie się Wielki Kiermasz oczekiwany przez szerokie masy społeczeństwa m. Łodzi. Każdy będzie mógł zaopatrzyć się we wszystkie potrzebne przedmioty, zarówno materiały spożywcze, jak i odzież, galanterję itp. Na terenie kiermaszu są do wynajęcia kioski. Bliższych informacji udziela biuro „Kropki Mleka” od 10 — do 2-ej po poł. Piotrkowska 103. Telef. 42-45.

# Uczcijmy pamięć ś. p. Jana Kasprowicza.

Załobny obchód odbędzie się dnia 27 października

Miasto nasze, miasto pracy, ognisko twórczości i kuźnia bogactw materialnych, żywi głęboki kult i podziw dla twórczości duchowej, rozumiejąc, że nie tylko chlebem człowiek żyje, że naród; chociażby najbogatszy w dobra materialne, nie spełni swego posłannictwa, jeśli niezdolny jest wydać z siebie mocarzy ducha, których twórczość, oprócz owoców pracy, wlewa w nie cudowną siłę, czyniąc z nich zdobywcę postępu i kultury narodu, a przez to wzbogacając dorobek postępu i kultury ludzkości.

W ś. p. Janie Kasprowiczu naród polski stracił takiego mocarza ducha. Jego natężona twórczość była zniczem, płonącym pełnym blaskiem, drogowskazem dla zbłąknętego na ścieżkach niewoli narodu, ostoją do wytrwania i zachętą do pracy i walki.

W zbiorowym hołdzie dla nieśmiertelnego ducha zgasłego przedwcześnie Poety cała Łódź polska pochyliła głowy przed wielkim dziełem jego życia w dniu żałobnego obchodu, na którym nie zabraknie nikogo, kto rozumie i odczuwa jedyną prawdę i głębią wartość trwałego i nieprzemijającego dorobku duchowego wielkich synów Ojczy-

zny. Żałobny obchód, poświęcony pamięci Jana Kasprowicza, odbędzie się w środę, dnia 27 października. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 9 rano uroczystym nabożeństwem żałobnym we wszystkich kościołach dla młodzieży szkolnej. O godzinie 10-ej uroczyste nabożeństwo celebrować będzie w Katedrze J. E. ks. Biskup Tymieniecki.

Po południu odbędzie się w sali Filharmonji uroczysta Akademia dla młodzieży szkolnej, a o godzinie 8-ej wieczorem uroczysta Akademia, w której udział weźmie całe społeczeństwo.

Komitet obywatelski dołożył wszystkich starań, aby zwłaszcza Akademia wieczorna stała się wyrazem hołdu społeczeństwa łódzkiego dla wielkiego Poety. Cena biletu dla nikogo nie będzie przeszkodą do wzięcia udziału w uroczystej wieczornej Akademii, gdyż określona została bardzo nisko. Bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa oraz w dniu Akademii przy kasie sali Filharmonji.

Komitet Obywatelski

(—) Ossoliński.

Wicewojewoda

## Administracja gimnazjum niemieckiego nie uznaje polskich władz państwowych.

Fundusz Bezrobocia musiał dokonać kontroli pod osłoną policji

Wczoraj rano udali się kontrolerzy zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia do gimnazjum niemieckiego przy Al. Kosciuszki w celu przeprowadzenia kontroli ubezpieczonego od bezrobocia personelu nauczycielskiego oraz pracowników fizycznych, zatrudnionych w gimnazjum. Administracja gimnazjum nie dopuściła jednak kontrolerów do pełnienia czynności urzędowych, związanych z przeprowadzeniem kontroli.

Wobec opornego stanowiska administracji gimnazjum kontrolerzy w sposób lojalny wyjaśnili, iż kontrola ubezpieczonych od bezrobocia przeprowadzana jest we wszystkich zakładach pracy na terenie Łodzi, zarówno prywatnych jak społecznych. Wyjaśnienia te nie odniosły żadnego skutku, wobec czego kontrolerzy zawezwali pomocy po-

licji, co jednak również nie spowodowało zmiany postępowania przedstawicieli gimnazjum, którzy nie dopuścili do pełnienia czynności urzędowych.

Wobec tego opornego stanowiska powiadomiony został o tem zajściu przew. zarz. Fund. Bezrobocia inż. Kuliczkowski, który w sposób lojalny starał się w telefonicznej interwencji wpłynąć na zlikwidowanie incydentu. Interwencja ta nie dała żadnych wyników, wobec czego p. Kuliczkowski udał się natychmiast do Komisarza Rządu na m. Łódź p. Izyckiego, który polecił przeprowadzenie kontroli przy pomocy policji. Niezależnie od tego administracja gimnazjum za opór władzy i nieposzanowanie ustaw sejmowych ukarana będzie grzywną w wysokości 2 tys. złotych. (e)

## Zwolniony od służby wojskowej zapłaci podatek.

PODATEK POBRANY ZOSTANIE JESZCZE W BIEŻĄCYM ROKU.

Dowiadujemy się, iż podatek wojskowy po raz pierwszy wymierzony będzie za rok podatkowy 1926, osobom, które stanęły się do poboru w roku 1925, Nakazy płatnicze rozesłane zostaną po 1 listopada br. Podatek ten pobrany zostanie w formie podatku zasadniczego, od osób które innych podatków nie opłacają, względnie w formie dodatku do państwowego podatku dochodowego, od osób które ten podatek opłacają. W pierwszym wypadku podatek wynosić będzie: dla przeniesionych do rezerwy — zł.

10. dla uznanych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią — zł. 20, dla uznanych za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu bez broni — zł. 15, dla uznanych za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej — zł. 10. W drugim wypadku podatek wynosi: dla osób przeniesionych do rezerwy — 10 proc., opłacanego podatku dochodowego, dla pospolitaków z bronią 10 proc., dla pospolitaków bez broni — 15 proc., i dla zupełnie niezdolnych — 10 proc. podatku dochodowego. (w)

Ekspertyzy, Kontrole, Rewizje ksiąg,  
Sprawy podatkowo-buchalteryjne,  
Porady, Organizacja,  
Bilanse, Nadzór, Prowadzenie księgowości  
„Buchalterzy-Rzeczoznawcy”  
Piotrkowska Nr. 108.  
Telefon 6-85. 6569-

## Skrzynka do listów.

## Ludzie, którzy nie chcą pracować.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Rozwoju“ niejednokrotnie poruszono sprawę wypłacania zapomóg tym bezrobotnym, którzy są bezrobotnymi dlatego tylko, że nie chcą przyjąć zaofiarowanej im pracy.

Jednym z takich „bezrobotnych z upodobania do próżniarstwa“ jest niejaki Ignacy Bećnarek, zamieszkały przy ul. Żeromskiego nr. 8. Wyżej wymieniony, pobierając zasiłek z Funduszu Bezrobocia, nie płaci od dłuższego czasu komornego jako bezrobotny, jećnak żadnej proponowanej mu pracy nie przyjmuje. Kilka razy miał sposobność wykonania pracy, za którą otrzymywałby mieszkanie i po 20 zł. tygodniowo, lecz propozycje zawsze odrzucał, gdyż będąc bezrobotnym otrzymuje 14 zł. tygodniowo, a jego córka 8, razem więc mają więcej, aniżeli wtedy, gdyby pracowal sam. Takich Bećnareków, mamy w Polsce tysiące, a nikt nie zatroszczy się o to, aby zaradzić ziemu i nie marnować niepotrzebnie skarbowych pieniędzy.

A. Kowalski, Żeromskiego 8.

## Teatr i sztuka.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia. O godzinie 3 m. 30 po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym „Róża“. Ceny popularne.

Wieczorem po raz 4-ty Słowackiego „Ballady na“; której wystawienie spotkało się z powszechnym aplauzem opinii artystycznej naszego miasta. W roli tytułowej Irena Horecka.

Jutro, poniedziałek, po raz przedostatni przed zejściem z afisza zabawna komedia amerykańska Montgomeryego „Cały dzień bez kłamstwa“. Ceny popularne.

We wtorek ostatnie powtórzenie „Róży“. Ceny popularne. We środę po raz ostatni „Cały dzień bez kłamstwa“. W czwartek „Ballady na“. W piątek premiera znakomitej komedii satyrycznej wielkiego pisarza rosyjskiego M. Gogola „Rewizor z Petersburga“ w przekładzie W. Popławskiego. Reżyseruje Wł. Ryszkowski rolę Chlestakowa gra Wł. Ziembowski, Horodniczego St. Janowski, Osipa K. Szubert, Dobczyńskiego M. Znicz.

Kasa rozpoczyna od wtorku sprzedaż biletów.

## Przeciwko zachłanności Elektrowni

## Memoriał Rady Okręg. Zw. Zaw. Prac. Umysł. do władz państwowych

W dniu wczorajszym przy ul. Piotrkowskiej 108 odbyło się posiedzenie Rady Okręgowej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, gdzie poruszono cały szereg spraw związanych ze sprawą bezrobotnych oraz pracujących w przemyśle włókien.

Między innymi poruszono sprawę drogiego prądu elektrycznego, za który zdziera z konsumentów obecny zarząd Elektrowni a pieniądze za takowy ulaniają się zagranicę.

Dalej zaznaczono, iż konsumenci a przeważnie inteligencja pracująca nie jest w stanie opłacać tak drogiego prądu na dzisiejsze skromne zarobki i wielu już konsumentów elektryczności postanowiło nie korzystać z prądu, gdyż nie pozwalają im środki materialne a muszą wieczorami siedzieć przy świetle raflowem.

W końcu postanowiono w najbliższych dniach wysłać memoriał w sprawie powyższej do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, by zmusić Izakę Elektrownię do obniżenia prądu elektrycznego.

Jednocześnie zaznaczono, iż przy Związku Handlowców Polskich Piotrkowska 108 organizuje się Związek Obrony Konsumentów Prądu Elektrycznego, który w dalszym ciągu przyjmuje zapisy członków.

Związek wspomniany obecnie posiada już kilkadziesiąt członków.

Przypuszczamy, że władze odnośnie do otrzymania wspomnianego memoriału zmuszą bezwzględnie zarząd Elektrowni t. j. „farbowanych szwajców“ do obniżenia cen prądu. (U)

## Zebranie cechu Mistrzów Kominarzy.

## WYBÓR WŁADZ CECHU.

Dnia 9 października 1926 roku w terminie drugim o godzinie 12 w południe pod przewodnictwem przedstawiciela Magistratu m. Łodzi p. Stanisława Zimy, odbyło się walne zebranie Cechu mistrzów kominarzy w Łodzi przy udziale 43 członków obecnych i posiadających prawo głosu.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego i wyeliminowaniu kompetencji Cechu mistrzów kominarzy w mieście Łodzi od kompetencji Stowarzyszenia mistrzów kominarskich na Województwo Łódzkie przystąpiono do obrad według porządku dziennego.

Przyjęto do Cechu 14 nowych członków i ustalono ogólną ich liczbę wynoszącą w dniu 9 X. rb. 53 członków-mistrzów.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia i odczytaniu sprawozdania kasowego cechu, przeprowadzono wybory nowego Zarządu Cechu, Komisji Rewizyjnej, Komisji Egzaminacyjnej, Skarbnika i Sekretarza.

Wybór Zarządu Cechu przeprowadzono za pomocą ściślego tajnego głosowania, zaś pozostałe wy-

bory odbyły się drogą aklamacji.

Starszym cechu mistrzów kominarzy w Łodzi wybrany został p. Stanisław Urbański, podstarszym p. Stefan Kwiatkowski.

Skład Komisji Rewizyjnej stanowią: Przewodniczący, p. Stefan Hofman. Członkowie: p. Niwiński Tomasz i p. Siemiński Roman Skład Komisji Egzaminacyjnej: Przewodniczący: p. Teofil Dobrowski. Członkowie: p. p. Bolesław Dworakowski i p. Julian Bogdański. Skarbnikiem wybrano p. Wincentego Kolubińskiego. Sekretarzem p. Mieczysław Burczyński.

Wymienieni wybór przyjęli dziękując obecnym za wyrażone im votum zaufania i nawołując do współpracy nad dalszym rozwojem kominarstwa również serdecznie dziękowano Przedstawicielowi Magistratu p. St. Zimie za udział w Zebraniu i przewodnictwie w obradach.

Na zebraniu obecnym był przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego p. Inżynier Bogatko Instruktor Stowarzyszeń Przemysłowych.

## Wystawa Gospodarsko-Higieniczna.

O wielkiej popularności tej imprezy świadczy niezwykle duża frekwencja publiczności, co zmusiło Dyrektora do przedłużenia Wystawy jeszcze o jeden tydzień.

Wystawa ta jest jakoby rewją przemysłu przedewszystkiem łódzkiego, aczkolwiek wśród wystawców pewien procent rekrutuje się i z poza naszego miasta.

Co uderza na wstępie, to kolorowa rozmaitość ekspozycji. Wszystkie gałęzie przemysłu gospodarczo higienicznego są tu obficie reprezentowane od szpilki, do samochodu, od grzechotki dziecięcej do materiałów aptekarskich.

Zaraz na wstępie uderza oko przybywają wielki okręt naładowany chlebem. Oryginalna część tej wystawy należy do p. R. TREMKLERA właściciela znanej piekarni przy ul. Cegielnianej nr. 67. O jakości pieczywa, pochodzącego z tego pierwszorzędnego zakładu mówi świadectwo Państwowego Zakładu badania środków spożywczych, które stwierdza, że zbadany chleb żytnio razowy tej firmy, o dość znacznej zawartości słoju żytniego jako wolny od wszelkich przymieszek mineralnych lub roślinnych, jest doskonały. A dowodem tej jakości pieczywa jest przedewszystkiem złoty medal, który zupełnie słusznie należy się tej starej sumiennej firmie.

Dalej oglądać można między in. kiosk wytwórni techn.-chemicznej KREMERA w Łodzi, Piotrkowska 44. Na specjalną wzmiankę kiosk ten zasługuje z tego względu, że wystawione w nim ekspozycje, z uwagi na ich znaczenie i wartość higieniczną, w obecnym okresie panujących u nas chorób zakaźnych, nabierają szczególnego znaczenia. Dowodem wyroby wytwórni Kremera służą jedynie i wyłącznie do tępiania gryzoniów i wszelkich robactwa, a wszystkim chyba już dzisiaj wiadomo, że w procesie rozmnożenia wszelakich szkodliwych zwierząt, a tem samem w szeregach

chorób zakaźnych, szczyry, myszy i wszelkie robactwo zajmują miejsce bodaj że pierwsze. To też nie od rzeczy będzie, jeśli podamy nazwy tych wyrobów: Kaps, Mortin, Parasitos i Izomol, ile że środki te są już znane od długiego szeregu lat i cieszą się opinią środków bardzo dobrych i pewnych.

Bardzo oryginalnie wypadła również wystawa znanej firmy cukierniczej GOSTOMSKIEJO (Piotrkowska 76). Dominuje wysoko nad całą kacią z czekolady a dookoła z gustem porozkładane leżą próbki przeróżnych wyrobów cukierniczych tego zakładu. Jego doskonałe, smakowite czekoladki dystansują swoją dobrocią i jakością wyroby wielu nawet zagranicznych firm. Jest zatem przykrym obowiązkiem napiętnowanie naszych konsumentów że zamiast popierać jego krajową, wyborną czekoladę, kupuje wyroby zagraniczne jak n. p. Sarotti, czy Suchard, które nawet równać się nie mogą z tem, co daje Gostomski.

Uzna to i Zarząd Wystawy, nagradzając wyroby jego złotym medalem. Nic też dziwnego że i świeżo odnowiony jego lokal przy Piotrkowskiej jest tłumnie odwiedzany przez rzesze Łodzian, bo obok doskonałych ciastek i pączków posiada on wszystkie pisma krajowe i zagraniczne, dzięki czemu stał się punktem zbornym elity naszego miasta.

W kącie u wejścia do drugiej hali widzimy p. biernie wytwórni win krajowych „EROWI-NUS“. Naturalne to wina owocowe BRACI USIELSKICH znalazły już wśród szerokiich kół znawców zupełnie uzasadnione uznanie. W momencie, kiedy wina prawdziwe zagraniczne dochodzą z powodu nadmiernych cen do wysokich cen, doskonały ten trunki zastępuje go najzupełniej, tem więcej, że w smaku jest ludzko podobny do prawdziwego wina i posiada zupełnie te same własności. Zamiast zatem zapijać się kiepskim, często fałszowanym winem importowanym z zagranicy używajmy naturalnego wina owocowego braci Usielskich.

W rogu starej hali tuż przy przejściu do hali nowej widzimy ekspozycję znanej fabryki wyrobów perfumeryjnych i mydeł HUGO GUEFFEL. Gustownie urządzone stoisko zdabaka przesyła nam zapachy wód kaskadnej i kwiatowej.

Prym wiodą tutaj wody z zapachem fiołków, bzu, Torigan i guelques — fleurs.

Doskonała i ciesząca się olbrzymim popytem jest potrojna woda kolońska z czarną etykietą, która z równym powodzeniem służy jako środek o-rzeźwiający jak i dezynfekcyjny, zwłaszcza dla penów po goleniu.

Trzeba też wspomnieć o bardzo dobrym mydle do golenia „Pixin“, również tej samej nazwy jest preparat do mycia stawy; radykalnie usuwający łupież.

Wogóle dziać mydeł firmy Hugo Gützel jest nadzwyczaj bogaty. Z olbrzymiej czeredy mydeł i mydełek wyróżnia się Lavender Soap. Za mydło to jak i za „Pixin“ firma Hugo Gützel otrzymała najwyższe odznaczenie (Grand Prix) na wystawie w Rzymie. Świetny jest również eliksir do zębów pod nazwą „Orodon“.

Udzielenie firmie Hugo Gützel złotego medalu na obecnej wystawie jest tylko słuszną nagrodą, należną przedsiębiorstwu za wyroby pierwszorzędnej jakości.

W drugiej hali bardzo ciekawie prezentują się ekspozycje farbiarni i tkalni wyrobów łowickich TEODORA BEBŁOŃSKIEGO z Łowicza (Nowy Rynek 10). O ich wartości świadczą liczne medale, jak brązowy, na wystawie rolniczo-przemysłowej w Łowiczu w roku 1925 srebrny w roku 1925 i w Gnieźnie w r. 1925 oraz srebrny medal Ministerstwie na wystawie w Częstochowie i Liskowie.

Jakoś i wykład estetyczny typ tkanin na wy-rechoną reputację i poza Polską. Szkoda zatem, że mimo ich ogólnej popularności nie zainteresowała się nimi szerszej Łódź. Należy baczenie zwrócić uwagę przede wszystkim na niezównanym w kolorystyce kilimany, portjery wełniane i na płótnie, pełne artystycznego gustu dywaniki i poduszki, które stanowią megal przepiękną ozdobę naszych szablono-urządzonych pokoi.

Z braku miejsca op's innych uwagi godnych firm odkładamy na raz następny, a czytelnikom naszym radzimy żeby nie omieszkałi ciekawą tą wystawę zwiedzić.



*Oglaszajcie się.  
Reklamujcie się*

PRZEZ AKWIZYCIĘ OGŁOSZEŃ

**FUCHSA**

**Ogłoszenia**

do gazet miejscowych, jakoteż do wszystkich pism ukazujących się

na całym obszarze Polski  
Przyjmuje Akwizycja Ogłoszeń

**S. Fuchs'a** 6554—

Piotrkowska 50, Tel. 21-30.

**Kto zawinił:  
dyr. Płóciennik, czy urz. Macierzyński?**

ECHA KRADZIEŻY WARTOŚCIOWEJ PACZKI NA POCZCIE.

W styczniu 1925 r. został utworzony oddział pocztowo — celny przy urzędzie pocztowym Łódź I w małym, ciasnym, źle zabezpieczonym domku, nie nadającym się zupełnie do tego celu.

Urzędnik St. Macierzyński, desygnowany na kierownika, od razu zwrócił dyr. Płóciennikowi uwagę na te wszystkie braki, mogące pociągnąć za sobą fatalne następstwa, zrzekł się wszelkiej odpowiedzialności. Przyszłość potwierdziła słusność tych obaw. Ponieważ w dodatku pracownicy byli po większej części niefachowci, a w dodatku liczba ich była niewystarczająca, tok działalności urzędu zaczął chromać. W ciasnym lokalu zaczęły urastać góry paczek, a bezradny kierownik Macierzyński daremnie zwracał się raz w raz o pomoc do dyr. poczty, p. Płóciennika.

Interpelacje nie pomagały, a chaos wzrastał. W tych anormalnych warunkach, przy braku możliwości kontroli nie trudno było o nadużycie. Dnia 17 marca skonstatowano brak paczki wartości 10,000 złotych,

a ponieważ winowajcy nie odkryto, pociągnięto do odpowiedzialności p. Macierzyńskiego, skazując go na zapłacenie wyżej rzezonej sumy. Uważamy, że winę ponosi nie on, ale władza wyższa, to jest dyr. Płóciennik, który bagatelizował sobie rozpaczliwe raporty kierownika i nie zaradzając fatalnej sytuacji, jaką wytworzyła się w urzędzie. Jest ciekawe, że między zaangażowany mi do służby znalazł się i protegowany wice dyrektora Michałowskiego a poparty przez dyr. Płóciennika Jerzy Kossowski, skazany dwukrotnie za kradzież i fałszerstwo, na którego p. Macierzyński skierował od razu swe podejrzenie. Ten jednakowoż, dzięki poparciu swoich protektorów zdołał się wykręcić.

Nie zatem p. Macierzyński, ale pan dyrektor powinien być za niedopatrzenie i nieobowiązkowość w służbie pociągnięty do odpowiedzialności, a tego samego mniemania będzie chyba i sąd, o który się cała sprawa oparła.

Syl

**Strzeżcie się wędlin z trychinami**

PO SPOŻYCIU WĘDLIN OD LANGK OFA ZACHOROWAŁA P. MICHALSKA.

Ostatnio mnożą się coraz bardziej wypadki sprzedaży w sklepach masarskich wędlin nieświeżych lub nieodpowiednio przyrządzonych.

M. in. kilka dni temu pani Emilja Michalska, pełniąca w Łodzi funkcję podinspektora pracy, po spożyciu wędlin, nabytych w sklepie Langkofa przy ul. Piotrkowskiej 43, zaniemogła poważnie, jak również jej służąca, która także spożywała te wędliny

Sprowadzony lekarz stwierdził u obu

objawy zatrucia, przyczem u p. insp. Michalskiej stan pogorszył się tak dalece, iż musiano przewieźć ją do szpitala św. Józefa, gdzie dotąd pozostaje w leczeniu.

Oдноsne władze powinny energicznie śledzić tego rodzaju wypadki i pociągać winnych do surowej odpowiedzialności, zwłaszcza, iż zatrucia nieświeżą wędliną mogą wywołać niekiedy bardzo groźne następstwa. (p)

**Rejenci w obronie swych zysków.**

URZĘDY POCZTOWE NIE BĘDĄ JESZCZE PROTESTOWAŁY WEKSLI

Jak wiadomo, przed kilku tygodniami celem ułatwienia obrotu wekslowego, organizacje gospodarcze czyniły starania, by poszczególne urzędy pocztowe otrzymały prawo protestowania weksli. Starania ich zostały uwieńczzone pomyślnym rezultatem, a na wet generalna dyrekcja poczt i telegrafów przygotowała w tej sprawie rozporządzenie

dla urzędów pocztowych. Obecnie jednak, jak się dowiadujemy, sprawa ta ulegnie zwłoce. Przed kilku dniami bowiem rejenci wysłali zbiorowy protest do Ministerstwa Sprawiedliwości, oświadczając iż nie godzą się na wprowadzenie tej inowacji. Z tego względu realizacja protestu weksli przez urzędy pocztowe została odłożona. (w)



**Jesionki męskie**  
135, 125, 110, 95 75.—

**Garnitury**  
110, 85, 75 65 —  
z kamgaru 185, 125.—

**Palta zimowe**  
na witol. 16" 135.—  
z futrz. poln. 150 175 —

**Palta damskie**  
ost. tasony 100, 85, 78 —

**Futrem ubierane**  
palta camskie 75, 95, 150, 125.—

**Swetry**  
z cz. stej welny 9 50 8 50 7 50

**SZMECHEL I ROZNER**

Piotrkowska 100 i 160 477

**Konserwy** warzywne owocowe i mięsne.

Białe, czerwone i musujące „Wercy” Wina owocowe

**Soki owocowe**

**Pomidory** puree **Buljon** „Boro”

Plac na biezący sezon

Spółka Akcyjna Handlowo-przemysłowa

**Józef Werner, Cyrański i S-ka**

w Warszawie Sołec 4. tel. 240-10

**Skład fabryczny Łódź, Przejazd 4**

telefon 7 46

**Dla amatorów  
dobrej herbaty!**

Zadajcie wszędzie car, Nr. 12 lub Nr. 18

**Krajowa Hurtownia Herbaty**

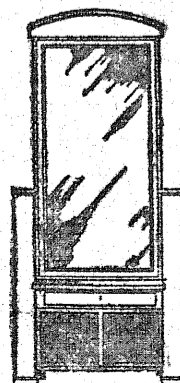
**daw. T-wo M. Szumilin Sp. Akc.**

w Warszawie, Miodowa 25, Firma egz. od 1840,

Przedstawiciel na Łódź

**Stanisław Kubiak Przejazd 4**

Telefon 7 46



**WYRZĘDZ**

po cenach niższych trem, taalet  
lus er wiszących w wielkim wyborze  
za gotówkę i na raty Uwaga! przy  
muje się do niklowania wszelkie  
części. Jan Candryk Łódź, ul.  
Piotrkowska 255. 6204  
ul. Główna Główna 14 w podn.



Prosimy odpytać naśladowstwa:

Rok założenia 1888.

Eksport zagraniczny i zamorski!

75 odznaczeń.

Odnaczone dyplomem Minist. Przem. i Handlu jako najwyższą nagrodą na Wystawie Spożywczo-Hygienicznej w Warszawie w kwietniu r. b.

## Koniaki Winiaki Wypalanki

Bachmat, Medocena, Czardasz, Sliwowica, Soplca itd.

po leca **B. Kasprowicz w Gnieźnie.**

Prawnie zabezpieczone nazwy i znaki chronią przed naśladowstwami.



## TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę operetka „Ach, te pensjonarki”, popołudniu i wieczorem. Jutro w poniedziałek drugie w bieżącym sezonie przedstawienie dla pracowników robotniczych po cenach najniższych 40, 60 i 80 groszy. Dane będą „Ach, te pensjonarki”.

oOo

## DZISIEJSZY PORANEK ARTYSTYCZNY W TEATRZE POPULARNYM.

Dziś o godz. 12 w południe drugi w bieżącym sezonie poranek artystyczny T-wa im. Moniuszki.

oOo

## OPERETKA „LADY CHIC”.

(Nad.) Wobec niezwykłego powodzenia i entuzjazmu ze strony publiczności jakiego doznała operetka „Lady Chic” udało się dyrekcji zaprosić teatr Nie-wiarowskiej jeszcze na jeden występ, który odbędzie się nieodwołalnie dziś w niedzielę dnia 24 października o godz. 3.15 po południu. W rolach głównych wystąpią: nasza ulubiona primadonna Kazimiera Niewiarowska, jej partner Bolesław Hórski, oraz cały zespół. Publiczność na onegdajszym przedstawięniu bawiła się wybornie, co chwila wybuchały szczere salwy śmiechu. Jutrzejsze przedstawienie będzie po cenach popołudniowych.

oOo

## BALET ROSYJSKI W ŁODZI.

(Nad.) Pierwsza balerina dawnych teatrów rosyjskich Margarita Froman, po triumfach w Ameryce, odbywa obecnie tournée po Europie. Po udanych występach w Londynie Paryżu, Berlinie, Wiedniu i Rzymie — gdzie wszędzie budziła niezwykle zachwyty i najwyższe uznanie krytyki — zjeżdża ze swym zespołem tanecznym Valentinem Froman, Anną i Heleną Markową do Polski, aby dać w Sali Filharmonij w Łodzi w sobotę dn. 30-go oraz w niedzielę dn. 31 bm. wielki wieczór tańców solowych i zespołowych, klasycznych i charakterystycznych, których Margarita Froman jest niezrównaną artystką.

Początek o godz. 8,30 wieczorem. Bilety już nabywać można w kasie Filharmonij.

oOo

## Sprostowanie.

W ostatniej recenzji teatralnej z „Balladyny” zakradła się niemiła drukarska pomyłka. Rolę tytułową kreowała z tak wielkim powodzeniem nie p. Morska, ale p. Horecka, co też niniejszym protestujemy.

oOo

## PRZEZ RADJO.

## PROGRAM NA DZIEŃ 24. X.

Godz. 16,30 Odczyt pt. „Nauczanie rolnictwa drogą korespondencji a kursa rolnicze im. Stanisława Staszica” wygl. prof. Stefan Jankowski; 17 Program dla dzieci; 17,30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra Pol. Radja, Aleksander Michałowski, Kazimierz Butler, Zofia Jaroszewiczowa i Helena Zalewska, 19 Odczyt pt. „Rozwój terytorjalny państwa polskiego wygl. prof. Mościcki; 19,30 Odczyt pt. „Fredro, Bałucki, Bliziński” wygl. dr. Z. Niemojewska-Gruszczyńska (cykl: „Polska w komedji” dział: Literatura polska).

oOo

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 23-go października 1926 roku.

## WALUTY I DEWIZY

Dol. St. Zjedn. 9,06  
Belgja 25,49 i pół  
Holandia 360,90  
Londyn 43,62  
Paryż 27,20  
Praga 26,72  
Szwajcaria 174,15  
Włochy 39,41  
Wiedeń 127,25

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 9,02 w żądaniu. Rubel złoty — 4,76 i pół.

## AKCJE.

Bank dyskontowy 7,80; Bank handlowy 3,30; Bank Polski 83,00; Bank Zjedn. Ziem. Pol. 1,60; Kijewski 0,17; Spiess 2,85; Czernsk 0,35; Częstocice 1,25; Michałów 0,25; Firley 0,40; Łazy 0,14; Wysoka 3,00; „Nobel” 2,30; Węgiel 77,50; Lipop 17,50; Modrzejów 3,50; Norblin 1,22; Ostrówiec 7,65; Paro wozy 0,34; Rohn 0,40; Rudzki 1,24; Starachowice 2,10; Ursus 1,45; Zieleniewski 13,25; Zawłocze 15,50; Żyrardów 12,75; Borkowski 1,30; Haberbusch 70,00; Spirytus 1,65.

## DOLAR W ŁODZI.

(AW) dziś w obrocie prywatnym w godzinach wieczorowych dolar notowany był w transakcjach 9,03 przy tendencji bez zmiany.

## Obwieszczenie.

Komornik, przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. przy ul. Zachodniej 36 obwieszcza, że w dniu 5 listopada 1926 r. od godziny 10-ej zrana, w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod Nr. 42 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z dwudziestu waresztatów tkackich mechanicznych, należących do Zygmunta Jurakowskiego oszacowanych 14.700 zł.  
Łódź, dnia 22 października 1926 r.

425?

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI

## Zwiedź

Wystawę Gospodarsko-Hygieniczną w Łodzi

Al. Kościuszki 73, 75, 77. „Targ Rzemieślniczy”  
Radio-Kino. — Koncerty orkiestry St. N. my-siowskiej, w niedzielę od 12-2 i od 5-10 w.

## TYLKO

9 Piotrkowska 9

1 p. fr., tel. 47 19

## L. NASTIELSKI

poleca wielki wybór

## MEBLI

po cenach konkurencyjnych, Najdogodniejsze warunki.

Uwaga: Zadnei filii nie posiadam. 6333

## PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 13.

## WYTWÓRNIĘ GILZ

„Skala”, Al. Kościuszki 41.

## SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

## ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE

## SMAGZNE I TANIO:

Kilińskiego 123. bufet Resursy.

## INSTRUMENTY MUZYCZNE:

F. Boniewicz, Targowa 38.

## WYTWÓRNIĘ OBUWIA:

Połowski, Obłęgowska 5.

Jóźwiak, Zabia 14.

Bajer, Rzgowska 63.

## PIEKARNIE:

Pawłowski, Zgierska 77.

Krusz, Brzezińska 68.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski, Franciszkańska 52

Suliński, Marysińska 9.

Pacałowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

## SKŁAD KUCHENNYCH NACZYŃ

## EMALJOWANYCH:

E. Adam, Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

## SKŁADY NASION:

J. Skorasiński, Konstantynowska 37.

## MASARNIE:

Szadkowski, Kilińskiego 153.

Biernacki, Ogrodowa 52.

Dziemiakowski, 6-go Sierpnia 10.

Kopczyński, Franciszkańska 47.

Zieliński, Zgierska 128.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

Busse, Aleksandryjska 29.

## SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

Ożimek, Aleksandrowska 43.

## HURTOWNIA WÓDEK:

Heleniak, (Patria), Brzezińska 39.

## SKLEPY GALANTERYJNE:

Czempik, Główna 17.

## KRAWIEC:

Jan Wawrzonkowski, Kilińskiego 135.

## PRACOWNIE KOSZYKARSKIE:

Lewandowski, Kilińskiego 64.

## KUŹNIA:

Jan Drynkowski, Sienkiewicza 56.

## PIWIARNIE:

Gorzgowski, ul. Marysińska 24.

## SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska, ul. Zgierska 24.

## PRACOWNIE OBUWIA:

Ziomek, Senatorska 8.

## CHEMICZNE PRALNIE I FARBARNIE:

Dureczyński, Brzezińska 5, Filja Pomorska 28.

## SKŁAD PASZY:

Kaczmarek, Brzezińska 106.

Buda, Zgierska 79.

## ZAKŁADY STOLARSKIE:

Kwiatkowski, Legiewnicka 43.

## WYTWÓRNIĘ GUKRÓW:

Stalkiewicz, Chłódna 11.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

W. Bałasiński, Targowa 67.

Spsychalski, Wysoka 16.

# BANK

55-

## Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

**Wkłady oszczędnościowe w Złoty** ch z wypowiedzeniem i na każde żądanie.

**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach** innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

### Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

### Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje żładek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej cieleści artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzeją hemoroidy, czyzczą krew i przy suchnościach co obstrukcyjną łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użyć 1 co 2 pigulek na noc.

Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki

Kereszewski, Tuszowski, Warszawa Trębacka 4. Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem” 6297-



Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

## W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ,

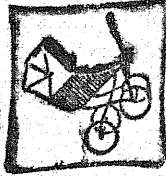
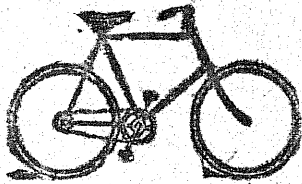
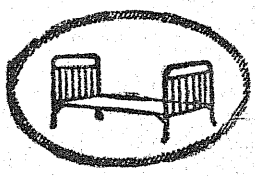
Zamenhofska 2, (Kozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenie pokojowe od najskromniejszych do najszlachetniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek i pokryć meblowych. 6028

Na dogodnych warunkach.



Łóżka metalowe, myszaki, wózki spacerowe, materace wysięciane, materace druciane oraz materace do meblowych łóżek podług miary „Patent” rowery angielskie i francuskie oraz części rowerowe kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie 6019-

„Dobropol” Łódź, Piotrkowska Nr. 73. w podwórzu.

UWAGA! Przyjmujemy lakierowanie łóżek i naprawy wózków.

## M. Kołodziejcki

Łódź, ul. św. Andrzeja Nr. 3. 6406-

Skład towarów galanteryjnych

Bielizna, krawaty, pończochy, skarpetki i rękawiczki.

## Szkló okienne

ornamentowe, surowe, metalowe oraz szklenie budowli; diamenty do ramięcia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła napakowane w wielkim wyborze 6489-

### Pracownia Sukien i Okryć „Maison Splendide”

pod fachowym i artystycznym kierunkiem

A. Maszkowskiej St. Szymanko Piotrkowska 117 tel. 30 03.

Przyjmuje zamówienia z wszystkich i powierzonych materiałów, Ceny umiarkowane. 7576

### Pracownia futer

Wacława Kawczyńskiego

Piotrkowska 121

Bi. współwłaściciela artystycznej prac. futer w Moskwie wykonują wszelkie roboty kufnierskie solidnie, sumienne i taniej. 456-1

### Na raty!

Najlepsze towary na damskie zimowe płaszcze i męskie panta oraz wykwintną bieliznę damską tanio na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie „KREDYT”, Nawrot 15 (róg Sienki) 6557

## 2 Sale

do wynajęcia

na odczyty, posiedzenia, zabawy przy Cechu Maszów Rzeźniczych przy ul. Kopernika 40. Wład. na miesiąc od godz. 4 do 8 wiecz. 421-5

## Zegary

zegarki wszelkiego rodzaju biżuterję poleca na raty po cenach gotówkowych

Jan Chmiel

Piotrkowska 60, tel. 25-25, 635-

## 30 proc.

niżej cen zwykłych poleca wszelkie ubiory męskie, damskie i dziecięce, jak również i na obetalunę. i racownia na miesiąc

Z. Zalcman Główna 4.

Uwaga: Ukazicielom ogłoszeń specjalny rabat. 6 19-1



Tanio. Futro 6153

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. Cpatowski

Kilińskiego Nr. 134

Dojazd tramw. 4, 6, 10.

Zakład tapicersko-dekoracyjny Braci Gabardów Nawrot 8, posiada okazjone do sprzedania dwie stromany, kasetki, także przyjmujemy obstalunki repercyjne wiodzące w zakres tapicerstwa Zakład nasz nie został przeniesiony, przeto stę nadal w staram lokalu polecamy się łaskawej pamięci Szan. Klienteli. 4434-1

### Uwaga: Szyldy narodowe

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka 23.

## Swój do Swego!



Szanowna klientele, ośmielam się zawiadomić że na składzie posiadam duży wybór obuwia gwarantowanego.

Kto chce z Szanownej Klienteli bucia gwarantowanego niech spieszy do mistrza Gorzkiego.

Dla pracowników państwowych, kolejarzy, tramwajarzy udogolenie

Mam na składzie duży wybór butów, filcowychi chromowych i juchtowych.

Z poważaniem

Majster Cechowy Michał Gordoni

Dojazd tramwajami: 2, 5, 6, 9, 10, 11

6-12

Składy Elektrotechniczne

6565-

## „Elektropol” A. Szczekacz

ul. Zawadzka 16-a

poleca nóżki do lampek nocnych w wiel. im wyderze.

## Cebulki kwiatowe.

nasiona do jesiennego wysiewu, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze) polecają składy:

L. JASINSKIEGO, prowadzone od 1870 r. w Łęczycy, Poznańska 30, i w Łodzi, ul. Andrzeja 10. 6335

## TINCTURA FERRI



## OXYDATI SACCHARATI

### Na wyprate!

GOTOWE DAMSKIE PŁASZCZE. Najmłodniejsze SWETRY. Czysto wełniane GABARDINY, BOSTONY, RYPSY, popeliny, weloury, zamsze, kotk, baranek, aksamit. CREP-DE-CHINE, tafta, meali na. Towary podszewkowe. Flanele, barchany, BIAŁY TOWAR, purpur, materacowe, prześcieradła, obrusowa, ręcznikowe, zefiry. FIRANKI od metra i odpasowane. Portjery. Chodniki, Koldry. Chustki, Pończochy. Gotowa bielizna damska i męska i dużo innych towarów. Wszystko najlepszej jakości. Na najdogodniejszych warunkach w najniższych cenach NA WYPŁATE!

Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, m. 10 tel. 56 48 Uwaga: przy składzie do usług damski krawiec.

### Upiększajcie wasze pokoje!

NA WYPŁATE: FIRANKI BIAŁE, ECRİ KOLOROWE, na metry i odpasowane na okna, ROLĘTOWE, KAPY tiulowe, pluszowe, gobelinowe, satynkowe i pikowe. Purpur materacowe, prześcieradkowe. Ręcznikowe. Obrusowe. DYWANY na ścianę i koło łóżek. Chodniki, PORTJERY, KOLDRY WATOWE. Podpinki. WYŻYMACZKI najlepszej amerykańskiej konstrukcji. Wszystko najlepszej jakości. Na najdogodniejszych warunkach w najniższych cenach. NA WYPŁATE!

poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 m. 10, tel. 56-48. 6567-

100 Piotrkowska

Solidna i sumienna obsługa klientów

KUPOUJE

BRYLANTY złoto, bżuterje i kwty lombardowe

plac najwyższe ceny Jan Chmiel

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Pianista rutynowany nauczyciel muzyki (Peters, Konserw) udziela lekcji na fortepianie...

Wrota, szybia i pasowania wyroba pracownia obciow demskich i dzieciennych...

Uczę kroju, szybia, modelowania haftu maszynowego...

Muzyki gruntownie, tanio udzielam na skrzypcach, fortepianie...

KROJU szybia modelowania pasowania haftu, wyroba szybk...

Lekcje francuskiego, komercyjnego, Sakolom znaczne...

Kupno i sprzedaż

Maszyny do szybia z wydzajne tanio, Części, reparacje...

Maszyna gabrietowa „Siagera” do sprzedania...

Sprzedam futro męskie na „Popielkach”...

Sprzedam szafę, otomanę, bielizniarkę...

Sprzedam domek murowany z ogródkiem...

Jest do sprzedania, harmonja 5 rzędowa nowa...

Plac sprzedam oparkantony, z szopą i studnią betonową...

Do sprzedania rolwaga jednokonna Kiełbacha 18...

Sklep z pokojem i kuchnią do sprzedania...

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Sprzedam magiel za 400 zł. ul. Kutna 34.

Magiel sprzedam Wólczajska 115, Wiad. u p. Lwadowskich.

Sprzedam katekę powóz parokonny i mały powozik...

Dom dwupiętrowy (12 abikacji) w Pabjanicach...

Mebel, szafy, Łuzka, krzesła, tremo, kredensa...

Sklep rzeźniczy, z całkowitym urządzeniem...

Sprzedam urządzenie sklepowe Gdańska 131, m. 2.

Kinematograf kompletny z 1000 metrów filmu...

Sklep z jednym pokojem, do brzo prosperujący...

Sprzedam maszynę do pisania aparat fotograficzny...

Tanio do sprzedania, otomany, dywanowa i pluszowa...

Sprzedam zakład fotograficzny w dobrym punkcie...

Plac sprzedam przy ul. Nowo-Zarzewskiej...

Sklep do sprzedania lampa luskowa i fotograficzny aparat...

Tremo, szafę, stół, krzesła, maszynę, otomanę...

Okazyjnie do sprzedania, otomany, kozetki, krzesła...

Szafę, łóżka, krzesła okazjnie do sprzedania...

Okazyjnie do sprzedania otomana, kozetka, oraz...

Wiekiesz na ilscach w dobrym stanie niedrogo...

Posady i prace

poszukiwane.

Introligator zdolny (12 lat praktyki zagranicznej)...

Spółnika z kapitałem 2000 zł, poszukuje do dobrego interesu...

zaofiarowane.

Terminator który już dłuższy czas pracował w stolarstwie...

Chłopca silnego uczciwego przyjmie zaraz wytwórnia...

Potrzebny chłopiec do terminu do krawca damskiego...

Słatkarki, fileciarki do robót szluf potrzebne...

Potrzebni maszynista (sika) do trykotaży...

Slusarz na roboty gięte i frazobowane...

Potrzebne zdolne panny i dziewczynki do pracowni sukien...

Terminatorzy ślusarscy którzy nie dokończyli praktyki...

Potrzebna służąca, znająca się na kuchni...

Lokale i mieszkania

Mieszkanie i pokój z kuchnią lub pokój bez kuchni...

Przyjmę na mieszkanie panów lub panie z utrzymaniem...

Sklep do wynajęcia, Aleksandrowska 73.

Przyjmę mężczyznę na mieszkanie Kilińskiego 129 m. 6.

Różne

Tanio na wybite obuwie ul. Piotrkowska 37...

Nadchodzi zima: 30 proc. 50 proc. ciepła...

Magle ręczne i na silnik elektryczny...

Plac wydzierżawie zaraz niedrogo przy Wrzesińskiej...

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów...

Na raty wszelka manufaktura chłdry, firan...

Przenka, krzewy owocowe i ozdobne...

Dr. Leon Szajerowicz

Choroby kobiece Traugotta 8.

Dr. Jan Dąbrowski

chor. skórne i weneryczne. od g. 5-7, w niedz. od 10-12...

Dr. H. Reiterowski

przeprowadził się na Ewangelicką 1, przyjmuje od 7 do 8-ej.

Dr. med. A. Mazur

chor. usza, nosa, gardła i krtani wady głosu i wymowy.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i młodości...

Ogród Ujazd

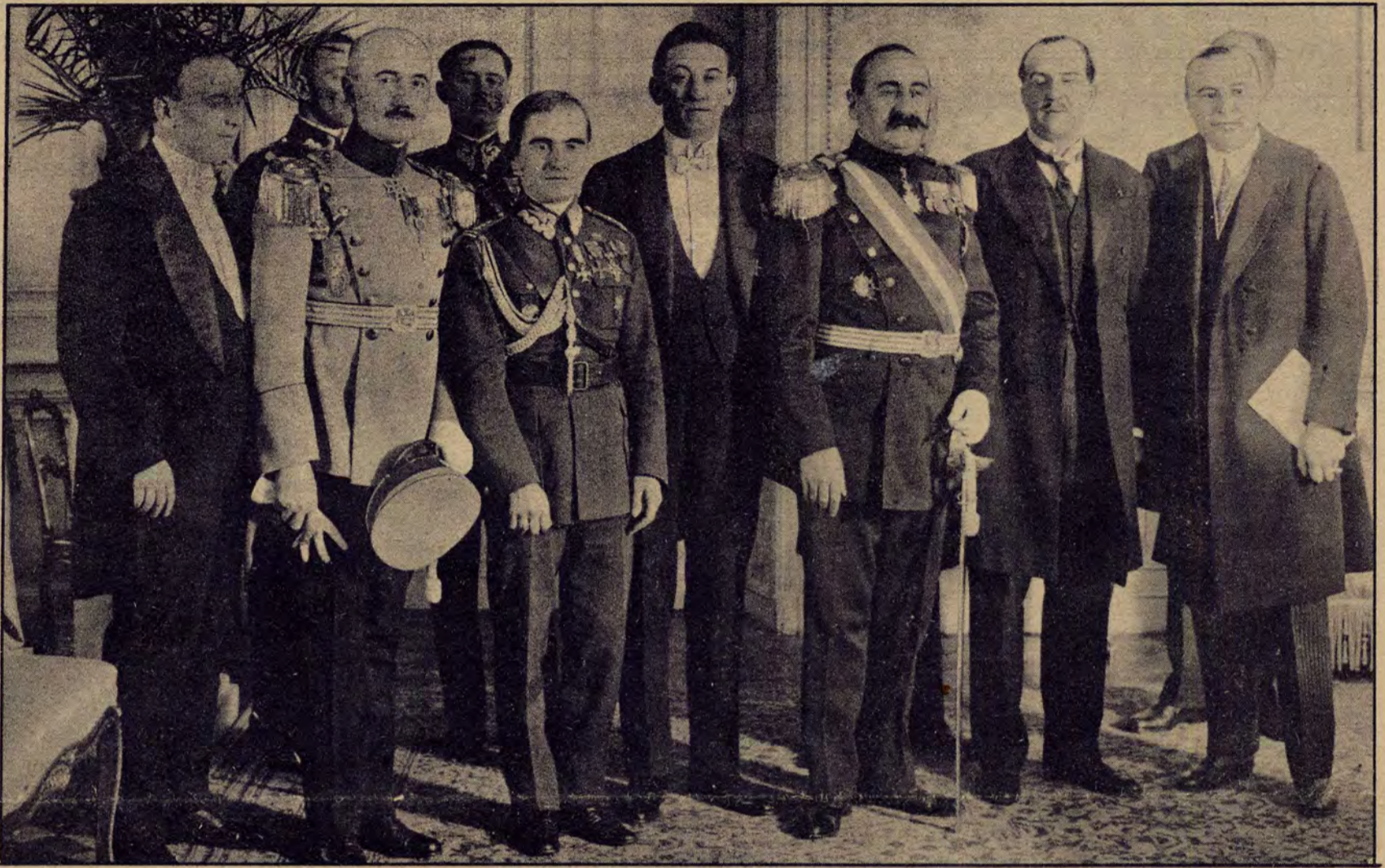
(p. st. tel.) pod Tomaszowem, wyprzedaje cebulki gladiolusów...

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w kresle 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyeczajne 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. ze wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 5 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 30 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Sironica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A. cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego, sawiadenienia. Rozwoj można zamawiać w Zgierzu u Leona w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; mieszkanie - 35-1.



# NASZ DODATEK ILUSTROWANY

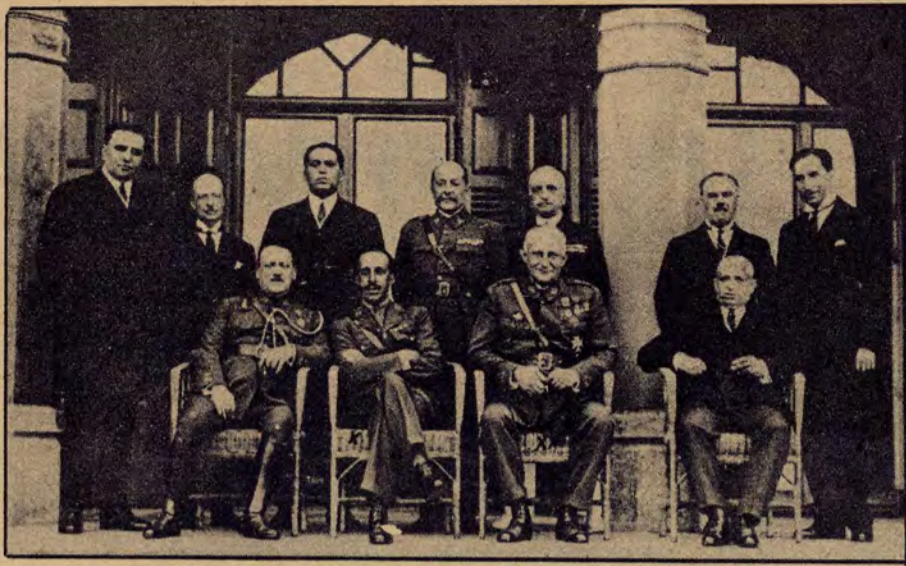
NIEDZIELA, 24 PAŹDZIERNIKA 1926 R.



*Wręczenie listów uwierzytelniających przez posła jugosłowiańskiego Nericza w dn. 16.X 1926 r.*



*Kap. Orliński, przemawiający podczas akademii Ligi Obrony Powietrznej Państwa.*



Nowy rząd hiszpański z Alfonso XIII (x) i Primo de Rivera (xx) na czele.



Przyjazd francuskiej misji finansowej do Berlina.



A. Szyłman, założyciel i dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie.



Silvio F. Vallin, nowy poseł hiszpański, przybył w dn. 15 b. m. do Warszawy.



Polzinetti, utalentowany kierownik i reżyser chórów opery warszawskiej.



Wellington-Koo, chiński prezes ministrów.



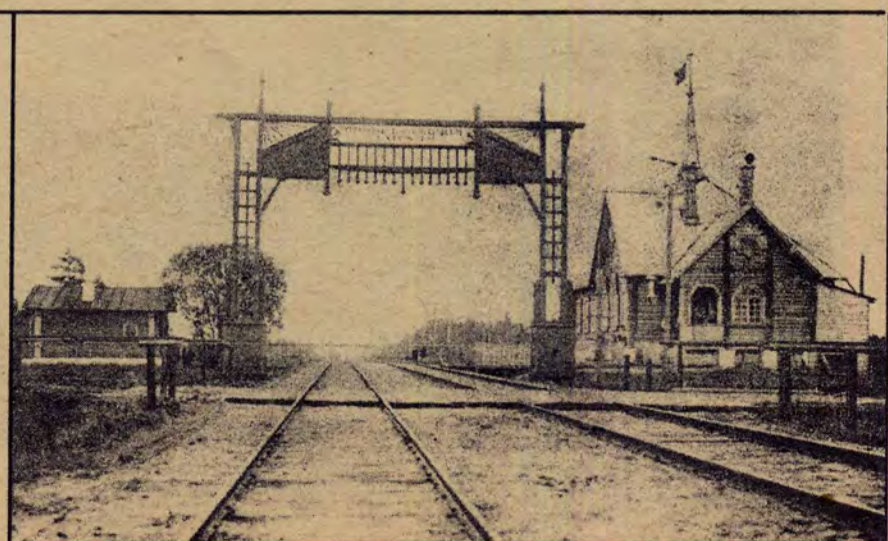
Admirał japoński Yamamoto (x) przybył wraz z ołicerami marynarki japońskiej do Paryża.



Księżę Feisul (x), syn króla Hedżasu, bawi obecnie ze swą świtą w Londynie.



Uroczystość otwarcia nowej stacji kolejowej w Wołkowysku.



Granica polsko-bolszewicka na linii Baranowicze-Mińsk.



Gene Tunney (x) po zwycięstwie nad Dempseyem, jest przedmiotem nieustannych owacji ze strony zwolenników sztuki bokserskiej.



Marja Corda, niemiecka gwiazda filmowa została zaangażowana do Ameryki.



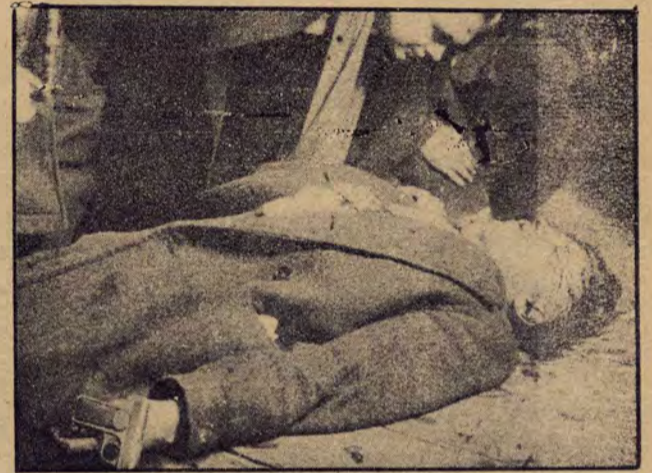
Tłumy wielbicieli zebrały w Hamburgu niemieckiego aktora Janningsa, który otrzymał engagement do Ameryki.



Grupa wywiadowców z nadkomisarzem Chelmskim (1) na czele, która oblegała kryjówkę bandyty. Obok stoi wywiadowca Ohojski (2), którego kula uśmierciła Zielińskiego.



Dom przy ul. Przyokopowej Nr. 1, miejsce walki wywiadowców z Zielińskim. Mieszkanie (x), w którym ukrywał się bandyta.



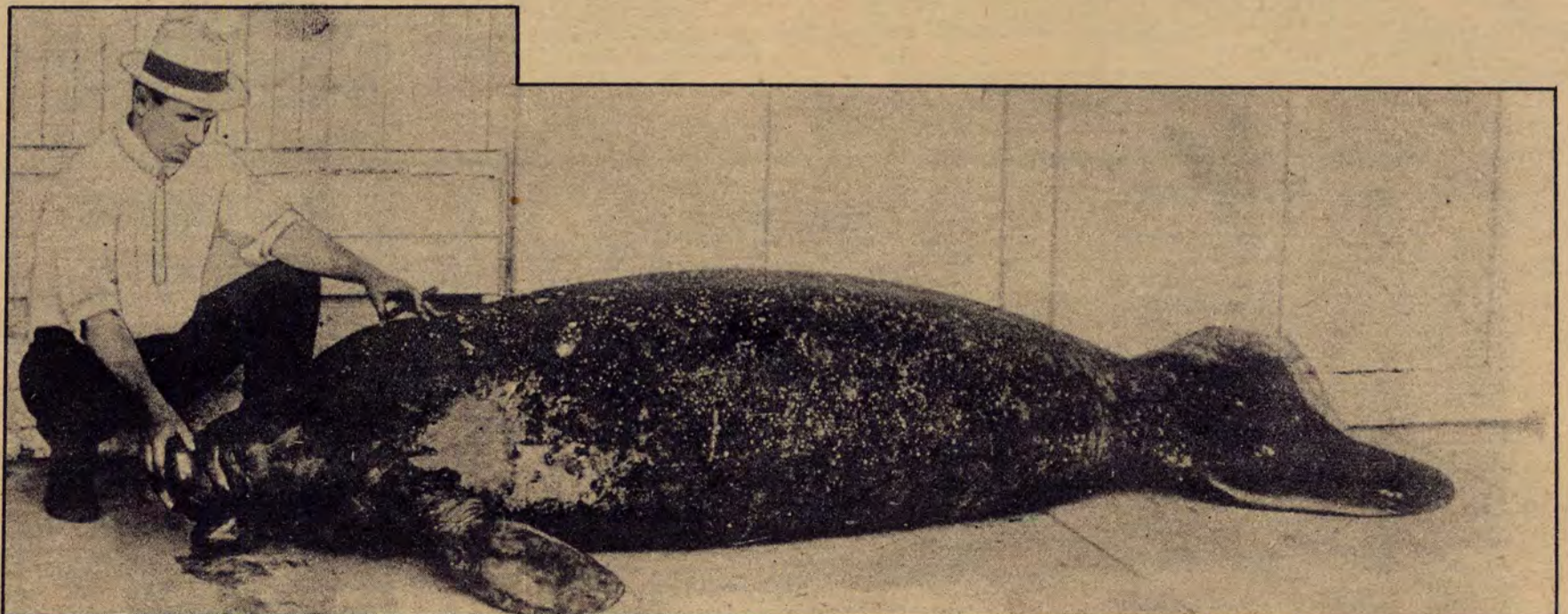
Koniec epopei bandyckiej — zdjęcie pośmiertne.



Kto zdoła policzyć te dziesiątki ptaków, które zbierają się w pewnych porach roku na wyspie pingwinów?



Karetka więzienna, która za czasów okupacji niemieckiej przewoziła skazańców na miejsce stracenia.



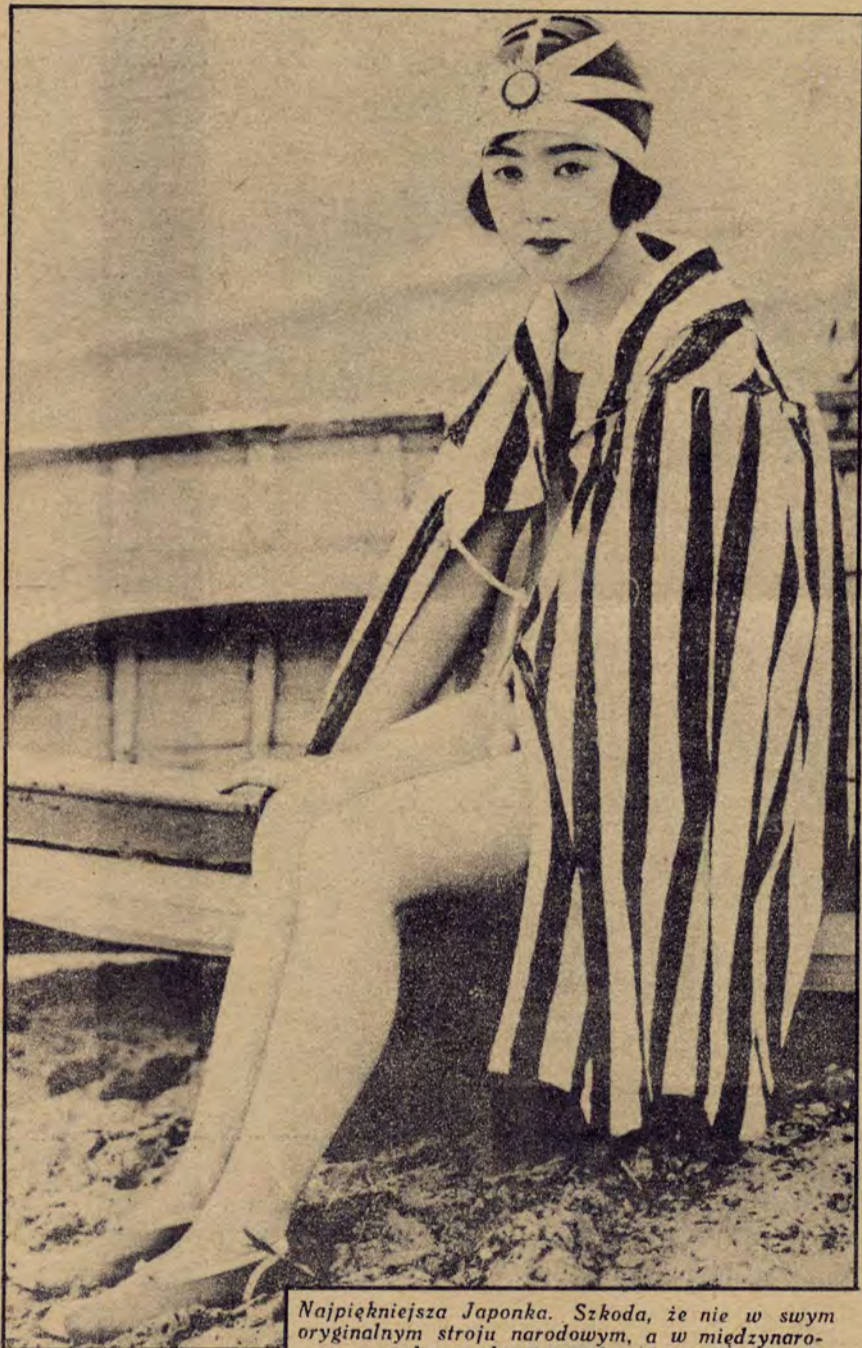
Thomas Collins, nowojorski pogromca zwierząt, ze swym tresowanym wychowankiem.



Scena z afrykańskiego jarmarku.



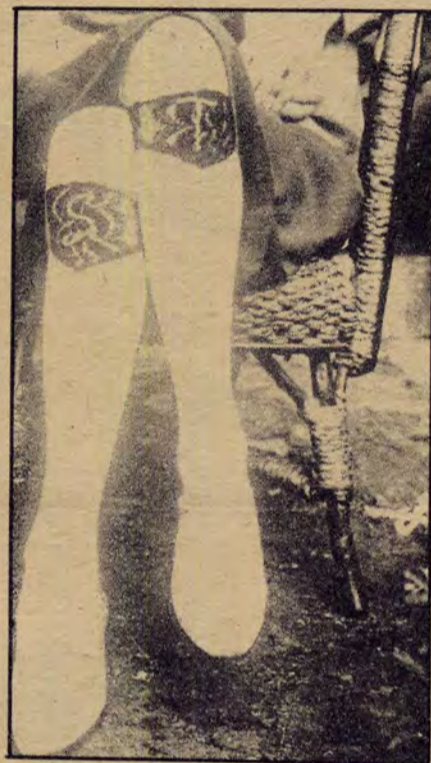
Przedziwnie skomplikowana maszyna, która służy do ondulowania włosów.



Najpiękniejsza Japonka. Szkoda, że nie w swym oryginalnym stroju narodowym, a w międzynarodowym kostjumie kąpielowym.



Ekscentryczne pomysły aktorek amerykańskich.



Moda coraz krótszych sukienek wydobrywa ukrytą dotychczas skromnie... podwiązkę.

**Propozycja nadzwyczajna**

Przeznaczenie! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiadza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swó, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żona. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (całkowicie 5). Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.**



P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

**WIEDZA DLA WSZYSTKICH!**

**OLKUTYZM WIEDZA TAJEMNA.**

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja!... Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz władę wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hipnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hipnotyzmu. Jakim powinien być hipnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Auto-sugestia. Wpływ hipnotyzera na medium. Uśpienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich natogów. Zł. 7.— W pięknej mocnej oprawie Zł. 10.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja (linja rąk), fizjognomika (ryszy twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Książka popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajomionego z jej treścią niema tajemnic. Wykwalifikowane wydanie w pięknej, płóciennej, złotymi literami ozdobionej oprawie, z portretem autora i z wielką ilustracją w tekście. Bez oprawy Zł. 4.— w oprawie Zł. 7.—

**DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI:** Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Zł. 2.—

**Z. IKR:** Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hipnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50.

**W. POPULAR:** „Ze świata pozagrobowego”. O duchach i czarach. Zdarzenia prawdziwe. 50 gr.

**PROF. ST. A. WOTOWSKI:** „Magja a czary”. Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia, ceremonjały i rytuały. Wskrzeszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarzowe tajemnice. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowanie i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena Zł. 2.50.

**STARKE:** „Spirytyzm”. Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materializacja. Jak urządzać seanse spirytystyczne. 14 rozdziałów. Zł. 1.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. Zł. 1.—

**CHELMNO:** „Wyrocznia”. 50 sposobów otrzymania odpowiedzi na różne zapytania. Zł. —.50.

**„SZOSTA I SIÓDMA KSIĘGA MOJŻESZA”.** Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stron. Cena Zł. 10.—

**MISS HASSE:** Najnowszy sennik naukowy, ułożony na zasadzie rewelacji słynnego medjum Miss Hasse. Z przedmową Szyllera-Szkolnika. Zł. 1.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Tajemnica powodzenia”. Jak żyć i postępować, by zdobyć zadowolenie moralne i zwycięsko przeciwstawić się losowi. 50 gr.

**W. CHŁOPIKI:** „Wielka księga spirytyzmu”. W dwóch częściach. Treść: Doświadczenia medjumistyczne, jasnowidzenie. Z dodatkiem słownika terminów, używanych przez spirytystów. Zł. 3.—

**DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI:** „Spotęgowanie woli”. Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu i usuwania strachu i złych przyzwyczajzeń. Całość 4 tomiki razem. Zł. 1.—

**ROSKO-CZARNOKSIEŻNIK:** „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—

**„SENNIK EGIPSKO ARABSKI”** z planetami Zł. 1.—

**KARTY I KABALY.** 36 kart i kabaly. Zł. 1.—

**„MUZEUM OSOBLIWYCH LUDZI I CUDNYCH ZJA- WISK NATURY”.** 92 nadzwyczajnych faktów. Zł. 2.—

**LENORMAND:** „Nauka stawiania kabaly z kart”. Sposoby Lenormand. Thebes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zł. 3.—

**CZARNY KRUK,** czyli Mojżeszowy skarbiec magiczny i tajemnicze wszelkich tajemnic. Dosłownie podług starego rękopisu. Zł. 3.—

**PRAWDZIWY OGNISTY SMOK,** albo władza nad duchami niebios i piekiel oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zł. 3.—

**SIEDEM RAZY OPIECZETOWANA:** Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 3.—

**ARTUR GORSKI:** „O zmartwychwstaniu”. Zł. 1.—

**DR. RAFAEL MABUZE:** „Jak zostać hipnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dziedziny hipnotyzmu, sugestji telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

**PROF. U. WŁAD:** Sztuki czarodziejskie. Rozrywki naukowe. Wielki zbiór pouczających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zł. 2.—

Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za zaliczeniem pocztowem. Na wydanki pocztowe, opakowanie, załączyc i zł. znaczkami pocztowymi.

**Wydawnictwo i redakcja „ŚWIT”**

Warszawa, Piękna 25, m. 12.

Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.